STAROŻYTNOŚCI.

O piśmie egipskiem. (*Ciąg drugi.*)

Rozdział trzeci. *Postęp i koleyne rozwijanie się nowego odkrycia.*

Sztukę wyczytania pism, w znajomym jakimkolwiek języku nakreślonych, lecz nie temiż znakami, lub nie tym, jak zwyczaynie, trybem, poddano w czasach dzisieyszych pod pewne prawidła. W czytaniu takiém zwykle się następne zapytania czynią: 1) W jakim języku pisano? 2) Podług jakich zasad zmienia się rys i wizerunek zwyczaynych w tym języku znaków? 3) Czyli przez ich przełożenie, skrócenie i dodanie do zwyczaynych wyrazów nie odmienia się brzmienie; a jeżeli się odmienia, na jakich to zasadach? Rozwiązanie każdego z tych pytań przyczynia się do rozwiązania wielu innych.

Na pierwsze pytanie dają zwykle bez wielkich trudności odpowiedź, jedynie porównywając między sobą wyrażenia i zwroty rozmaitym znajomym językom właściwe, i stosując to do porządku, w jakim się układają wyrazy w pismie do czytania wziętém. Przedimki, przyimki, spoyniki, oraz inne często się powtarzające części mowy; zakończenia, wyrażające przypadki imion i czasowanie słów; znamiona pisarskie po wyrazach i nad wyrazami kładzione, a mianowicie kiedy się zostawują bez wielkich odmian, objaśniają tajemnicę.

Dociekłszy, w jakim języku pisano, łatwo, za pośrednictwem tych wyrazów i zakończeń, u-

łożyć abecadło używanych znaków, i odkryć wszystkie ich stosunki ze zwykłemi głoskami, ze znamionami pisarskiemi po wyrazach i nad wyrazami, jeżeli brzmienia zostały bez odmiany. Badanie tego rodzaju tém łatwieysze jest, że w znajomych językach liczba znaków używanych jest nie wielka.

Gdy zaś przełożenie, skrócenie i połączenie znaków, podług pewnego prawidła, z ubocznemi dźwiękami, sprowadza odmianę brzmienia; w tenczas trudnieyszy jest wprawdzie rozbiór; lecz jednak nie jest niepodobny do wykonania. Wiele się znayduje trafnych i prostych sposobów na rozwiązanie tego węzła gordyyskiego, w czém tylko pracy i zastanowienia potrzeba.

Lecz w badaniach o piśmie egipskiém są następne trudności: 1) Zupełna niewiadomość, jaki związek miały te znaki z mową ustną. 2) Nieznajomość zwrotów, budowy i nawet brzmienia użytego języka. 3) Rozmaitość i wielka liczba znaków. 4) Stawienie ich obok siebie nieprzerwane, bez wyraźnych przedziałów między wyrazami. 5) Nakoniec mniemanie powszechne, że się temi znakami nie brzmienia lecz myśli wyrażały.

Dla rozwikłania takich trudności, należało czekać, ażby się znalazł jaki text hieroglyficzny, z tłumaczeniem na znajomy język. Zaradza temu w istocie kamień Rozetty (*). Dochowały na nim wieki cząstkę hieroglyficznego textu, greckie tłumaczenie; a między tłumaczeniem i textem zawiéra się wykład w znakach demotycznych. Od

(*) *Rozetta* czyli *Raszyd* wielkie miasto w Egipcie nad odnogą rzeki Nilu, pod 31° 24′ szerokości.

tey epoki zaczyna się odkrycie własności pism egipskich, a z pomocą badań o języku Koptów, trudności wyżey zmiankowane zaczęły stopniami niknąć, i nakoniec zupełnie uprzątnięte zostały.

Dzieło pod tytułem: *opisanie Egiptu*, oraz inne pomników zbiory, w oryginałach i w kopiach, stały się celem uwagi i zajęcia się uczonych. W skutek tego, Szampollion jeszcze roku 1814, wydając pierwsze dwie xięgi swoich badań o jeografii, historyi, wierze, języku i pismach egipskich za czasu Faraonów, domyślał się, że w wizerunkach egipskich, w których my tylko wyobrażenia rzeczy widzimy, odkryją się z czasem brzmienia języka i wyrażenia myśli.

Tymczasem Egipt z natury swojego rządu stał się dla uczonych przystępnieyszym: Burkhard, Belzoni, Gau, Huyot, i Cailliaud wiele ważnych o tey krainie wiadomości podali, i pomnożyli zbiory pomników. Przy takich pomocach uczyniono postęp w znajomości pism egipskich, a znajomość też koleją w następny sposób rozszerzano: 1) Przekonano się, iż greckie wyrazy, na pomniku Rozetty umieszczone, są w istocie przekładem egipskich textów. 2) Docieczono, iż text umieszczony między hieroglyfami a greckiém tłumaczeniem, nayprostszemi znakami wyrażony, do udzielnego systematu pism egipskich należy, a mianowicie do tego, które się u starożytnych zwało pospolitém, dla różnicy od świętego. 3) Znaki te odróżniono od rzeczywistych hieroglyfów, i niektóre z nich dostrzeżono w rękopisach. 4) Ponieważ się w greckiém tłumaczeniu znaydowały imiona właściwe, wynikła zatém ciekawość dochodzenia, jak je wyrażano egipskiemi

znakami. 5) Wzięto na podobieństwo sposób używany w takim razie u Chińczyków, i zależący na tém: *a*) że się wyraz cudzoziemski roskłada na części podobne do wyrazów języka chińskiego; *b*) że każda część zamieniona tym sposobem na udzielny wyraz, wydaje się znakami przyjętemi do jego oznaczenia (*); *c*) że łączne wymówienie tych wszystkich wyrazów powinno całkowity wyraz cudzoziemski oddadź. 6) Zaczęto poszukiwać tegoż sposobu w pismach egipskich. 7) W textach demotycznych i hieroglyficznych postrzeżono gruppy, które odpowiadać muszą greckim imionom właściwym. 8) Przyrównywając znaki tych grupp do greckich głosek, wskazano zachodzący między niemi związek, przyznając niektórym znakom znaczenie głoskowe, a niektóre przyymując za malowidło całego wyrazu, lub nawet i kilku złączonych wyrazów. 9) Wspierając się na tém przypuszczeniu, przeczytano na pomniku Rozetty imie właściwe *Ptolemeusz*, a na wielkiey bramie wschodniey w Karnaku, imie *Berenika*. 10) Uważano, że w textach hieroglificznych wyżey spomniane imiona własne mieściły się w obwodzie owalnym. 11) Uczyniono wcale do prawdy podobny wniosek, że ten sposób musiał bydź użytym i w inszych zdarzeniach do wyrażenia imion właściwych Greków i Rzymian.

(*) Chińczycy w podobnym razie, chcąc wyraz cudzoziemski wydadź, używają cóś podobnego do szarad: a że bardzo niewielką liczbę cudzodziemskich wyrazów można rozdzielić na części, któreby zupełnie chińskim wyrazóm odpowiadały; rzadko więc są w stanie trafnie wymówić i napisać wyraz obcego języka. i tylko przestają na przybliżeniu. Tak *np.* wyraz *Francuz* piszą: *Fiu-lan-siu se*, *Rossyanin*, *O-lo-se*.

We wszystkich tego rodzaju wynalazkach i przypuszczeniach Szampollion sławę podziela z Akkerbladem, Sassym i Jungiem. Lecz, że ten ostatni podjął naywięcey pracy, i zdaniem dziennikarzy angielskich, uważa się jako pierwszy założyciel nowego systematu; nie od rzeczy więc tu będzie przywieśdź jego ostateczne twierdzenia, wcześniey, aniżeli Szampolliona, przyjęte. Zawierają się one w treści następney: *a*) że były dwa systemata egipskich pism, hieroglyficzne i pospolite (hieratycznego niedostrzegano.) *b*) Ze znaki textu położonego między hieroglyfami a greckim przekładem są też same, które się napotykają w rękopismach, nie zawierających w sobie hieroglyfów; lecz że te znaki w rękach i w użyciu narodu znacznie się przeobraziły, i dla tego w textach Rozetty widzieć się dają niektóre postaci, nie znaydujące się na papirze (roślina *papyrus*). (Pomieszanie znaków hieratycznych i demotycznych). *c*) Ze te znaki, jak na kamieniu Rozetty, tak i na papirze (*papyrus*) zupełnie są myślne, podobnie jak hieroglyfy.(Wbrew przeciw mniemaniu powszechnemu, przeciw prawdzie i świadectwu starożytnych.) *d*) Ze te pisma nie są czém inném, jak skróceniem tychże hieroglyfów. *e*) Bez względu na te własności znaków, zastosowanie abecadła Akkerblada do czytania imion właściwych dowodzi, że na wzór Chińczyków dzisieyszych, Egipcyanie do wyrażenia imion właściwych, ile razy te imiona cudzoziemskie były, używali znaków myślnych, zwracając je od właściwego im znaczenia do malowania potrzebnych w tym razie dźwięków. *f*) Naostatek pismami hieratycznemi nazwał te,

które się na papirze (*papyrus*) dają postrzegać, i niektóre texty hieroglyficzne, różniące się od hieroglyfów doskonałych samém tylko wypracowaniem szczegółow, które Szampollion wykréślonemi hieroglyfami nazwał.

Na tych zdaniach, częścią urywkowych częścią nietrafnych, które umieszczone były w dopełnieniach do *encyklopedyi brytanniczney* (na rok 1819) kończyły się dawnieysze przed Szampollionem badania. Daley on jeden rozszerzał obręb wynalazków, następnym sposobem: 1) Zamiast przypisywania znakom egipskim w niektórych imionach własnych Greków i Rzymian, iż mogą całkowite oznaczać wyrazy, domyślał się, iż na wzór innych wschodnich narodów, Egipcyanie w środku wyrazów opuszczali niekiedy samogłoski.

2) Uważając, że jeden i tenże znak w imionach własnych odpowiadał wyrazowi złożonemu ze spółgłoski i różnych samogłosek, przekonał się, iż w takim razie hieroglyfy oznaczają same spółgłoski, a co za tém idzie, że samogłoski rzeczywiście wtenczas opuszczano.

3) Czytanie imion *Ptolemeusz* i *Berenika* przedsięwziął spólnie z czytaniem imienia *Kleopatra*, dla sprawdzenia wynikających ztąd wnioskow; a ztąd się przekonał, że Jung w liczbie 15 przeyrzanych od siebie znakow, przeniknął prawdziwe znaczenie tylko pięciu, i że abecadło jego do czytania drugich imion służyć nie mogło.

4) Szampollion, sprostowawszy te omyłki, i porównawszy z sobą znaki, wchodzące do imion

Ptolemeusz, Kleopatra, Berenika, ułożył nowy hieroglyficzny alfabet.

5) Ten alfabet rzeczywiście mu pomógł do wyczytania na rozmaitych gmachach egipskich następnych imion właściwych, otoczonych obwodem półokrągłym: Alexander, Filipp, Arsinoe, August, Tiberyusz, Kajus, Klaudyusz, Neron, Wespazyan, Tytus, Domicyan, Nerwa, Adryan, Antonin; tytuł cesarza αὐτοκράτωρ, tytuły: σέβαστος i σεβάστη; naostatek przezwiska: *Neo-Caesar*, *Germanicus*, *Dacicus*. Wyrazy te wskazały oprócz tego znaczenie wielu innych hieroglyfów.

6) Przekonany Szampollion o rzeczywistém znaczeniu hieroglyficznych rysow, ile się używają do wyrażenia imion właściwych Greków i Rzymian, wydał r. 1822 alfabet hieroglyficzny pod tytułem listu do P. Dacier, dożywotniego sekretarza akademii.

7) Za pomocą tego alfabetu, przeczytano wiele imion właściwych, osób prywatnych, Greków i Rzymian.

8) Czytanie przekonało, że hieroglyfy głoskowe, któremi się wyrażały imiona właściwe, mieściły się w wierszach obok z innemi hieroglyfami, nie oddzielone od nich przez żadne znaki; i że się obwody używały, nie dla odróżnienia hieroglyfów głoskowych od myślnych, jak niedawno mniemano, lecz tylko przy imionach i tytułach monarchów, na znak osobliwszego szacunku, podobnie jak my w takim razie cały wyraz piszemy wielkiemi głoskami.

9) A że hieroglyfy uznane za głoskowe, trafiały się i w tych textach, które nie zawierały

w sobie imion właściwych, wynikło zatém pytanie: czyli też i w takich textach przywiązana jest do nich własność głosowego brzmienia, lub też nie są-li obrazami myśli? Usilność w rozwiązaniu tego ważnego pytania wprowadziła na przyzwoitą drogę w badaniach hieroglyficznych.

10) Tymczasem Szampollion zajął się porównaniem znakow, oznaczających na rozmaitych gmachach jedno i toż samo imie właściwe: przez to porównywanie odkrył hieroglyfy spółznaczne, i przekonał się, że ich kilka odpowiadać może jedney i tey samey głosce greckiey lub rzymskiey.

11) Szampollion porównywając między sobą znalezione przy mummiach rękopisy, gdzie rozmaite wizerunki i napisy musiały coś mieć spólnego, dostrzegł, iż takowe texty w całym układzie swoim rzeczywiście były jednakie i tylko się między sobą różniły: *a*) przez imiona właściwe zmarłego, oyca jego, matki; *b*) przez niektóre znaki, w różnych rękopisach coraz odmienne, lecz układane między sobą w podobnych gruppach i jednostaynie powtarzane. Tenże, przypuszczając, iż hieroglyfy zaymujące w rozmaitych rękopisach podobne mieysca są, mimo rozmaitość kształtu, jednoznaczne, ułożył spis takowych podobnych hieroglyfów, i nad spodziewanie dostrzegł, iż ten zupełnie odpowiada spisowi spółznacznych wizerunków, ułożonemu z czytania greckich i rzymskich imion właściwych.

12) Jako zaś jednakie znaczenie wizerunków, dostrzeżone przez porównanie malowanych przez nie dzwięków, dało się i w tenczas widzieć, gdy

obrano drogę dochodzenia bez względu na dźwięki, czyli przypuszczając, iż brzmienie ich było nieznane; tak też głoskowe znaczenie wizerunków okazało się i w takim razie.

13) Z samego tylko obeyrzenia pomnika Rozetty można było dostrzegać, iż liczba użytych w texcie hieroglyfów jest większa nad ilość znaków potrzebnych do malowania myśli, w przekładzie greckim zawartych. Ztąd należało wnosić, że wpismie hieroglyficznem każde wyobrażenie malowało się przez gruppę, z kilku znaków złożoną. Myśl tę potwierdziło przeyrzenie inszych pomników.

14) Porównanie rękopisów znalezionych przy mummiach, z których jedne hieroglyficznemi, drugie hieratycznemi znakami pisane były, wskazało zachodzący między temi dwoma systematami związek. Częste powtarzanie znaków jednych i tychże samych w hieratycznym texcie, a zawsze odpowiednie do znaków powtarzających się w texcie hieroglyficznym, których głoskowe znaczenie już było znajome, wyjawiło oraz własności głosowe i spółznaczne rysy w ofiarniczém pismie.

15) Czytanie imion właściwych podobnież odkryło odpowiedne głoskom znaki w rękopisach demotycznych; a ztąd wynikła sposobność snadnego rozróżnienia wszystkich trzech gatunków pisma egipskiego.

16) Na pomnikach grobowych zwykle wyobrażano zmarłego, w mieyscu jedném jako modlącego się, w drugiém jako bóstwo przyymujące od swojey familii ofiarę. Każda osoba w takich wizerunkach wystawiona była w sposób

wyraźny i odznaczający płeć i wzrost, oraz z przydanym z wierzchu napisem, wyrażającym właściwe imie i stopień pokrewieństwa ze zmarłym. Pomniki te, służące nam za oczéwiste objaśnienie napisów za pomocą wizerunków, i na odwrót, przyczyniły się do licznych wynalazków przez zastosowanie alfabetu Szampolliona. I tak: *a*) przeczytany w ten sposób wyraz *syn*, okazał się podobnym do wyrazu toż znaczącego w mowie Koptów *szcze*, *szczi* lub *sy*; przyczém jeszcze dostrzeżono, że syn względem oyca zwał się innym wyrazem, niżeli syn względem matki, co było koniecznie potrzebne, z powodu zaprowadzonégo w Egipcie wielożeństwa. *b*) Takimże sposobem wyczytane zostały wyrazy: *król*, *oyciec*, *matka*, *brat*, *mieysce;* a zatém jasno się okazało, że hieroglyfy były używane w znaczeniu głosek, dla wyrażenia w egipskim języku imion powszechnych, w témże znaczeniu, jak i w imionach właściwych Greków i Rzymian.

17) Dostrzeżono, iż odcinek koła, figura jeometryczna, służy w pismach hieroglyficznych do oznaczenia imion żeńskich. Podług alfabetu Szampolliona, ten znak wyraża literę *t*; aże ta litera rzeczywiście w mowie Koptów jest przedimkiem oznaczającym rodzay żeński, posłużyło to więc do pierwszych grammatycznych wynalazków w hieroglyfach. W istocie, głoska *t* przydana do wyrazu *szcze*, oznaczającego *syn*, czyni wyraz *tszcze*, znaczący w mowie Koptów córkę. Podobnież w egipskim języku wyraz *siostra* wyprowadza się od nazwiska oznaczającego *brat*, przez samo dodanie przedimka. Dostrzeżono także, iż ten przedimek w textach hieroglyfi-

cznych przydawał się, czasem na początku czasem na końcu wyrazów, gdy przeciwnie takiey przekładni w mowie Koptów nie ma.

18) Zarówno dostrzeżono insze niektóre przedimki, przyimki, partykuły, oznaczające liczbę (*), czasy, osoby i naostatek zaimki. Użycie podobney przekładni, jakąśmy widzieli wyżey, a która mowie Koptów nie służy, w wielu okolicznościach uważano.

19) Zastosowanie alfabetu hieroglyficznego do czytania imion bogów, które w textach łatwo się rozeznawały za pomocą wizerunków bóstwa każdego, przyłączonych do napisu, przyczyniło się i w tym razie ku odkryciu użycia hieroglyfów głoskowych. Dostrzeżone są też znaki obrazowe i symboliczne, które mieysce tych imion zaymowały.

20) Dalsze zastosowanie alfabetu pomogło przeczytać wiele imion egipskich, osób prywatnych. Co że jest prawdą, przez to się dowodzi, że przeczytane w ten sposób imiona, pochodzą od nazwisk bogów, nazwisk już znajomych i używanych w składzie imion ludzkich z licznemi odmianami grammatycznemi, przedtém dostrzeżonemi.

21) Porównanie hieroglyfów głoskowych z nazwaniem u Koptów tychże przedmiotów, od których postać hieroglyfy przejęły, okazało, że te nazwiska poczynają się od tychże dzwięków, jakie są hieroglyfami odmalowane.

W ten sposób rozwinięto i dowiedziono sto-

(*) W wyrazach nekréślonych myślnemi znakami, liczba mnoga czasem się oznaczała przez samo powtórzenie tych znaków.

pniami wspomniane od nas w rozdziale 2 ogólne własności pism egipskich: zostawało jeszcze oznaczyć, do jakiey starożytności dochodzi użycie głoskowych hieroglyfów; lub też azali te nie wynikły z bezpośredniego wpływu Greków i Rzymian, podczas ich panowania w Egipcie, tak, że systema pism używanych w te naypoźnieysze czasy, mogło się, co do istotnych zasad, różnić od używanych pod Faraonami?

Zastosowanie abecadła Szampolliona do czytania imion właściwych i tytułów Faraonów rozwiązało to zapytanie. Szampollion wyczytał i w swojem spisie wyobraził wiele imion i skróceń. Te się potwierdzają nazwiskami wspominanemi w pismie ś., w wielu starożytnych textach, a mianowicie w spisie królów egipskich, ułożonym przez Manethona, a przez innych chronologów potwierdzonym. To dowodzi, że hieroglyfy nietylko miały znaczenie głoskowe przed zajęciem Egiptu przez Greków, Rzymian i Persów, ale też w naydawnieyszey starożytności, to jest: za pierwszych królów XVIII dynastyi, czyli na 18 wieków przed narodzeniem Chrystusa.

To pasmo postrzeżeń, okazujące mylność dawnych naszych wyobrażeń o egipskiém pismie, tém się zdaje dziwnieysze, żeśmy w tém bez pomocy starożytnych uczynili postęp, jedynie za przewodnictwem pomników. Z resztą, pewność tych postrzeżeń opiéra się na następnym texcie Klemensa Alexandryyskiego (*): „Egipcyanie od„bierający staranne wychowanie, uczą się na„przód rodzaju pism egipskich, nazwanych *li-*

(*) Stromat. V. 657. Potter.

„*słowemi*, potém pism *hieratycznych*, używa-„nych od *hierogrammatyków*, a nakoniec *hie-„roglyficznych*.

„Hieroglyficzne są dwojakie: jedne malują „przedmioty w *znaczeniu właściwém za pośre-„dnictwem pierwszych liter;* inne za pomocą „symbolów. Symboliczne hieroglify dzielą się na „wiele rodzajów: w jednym się wydają przedmio-„ty *właściwie przez naśladowanie*; w drugim „się wyrażają przenośnie; w trzecim się napo-„mykają przez jakieś allegorye i zagadki. Tym „sposobem, jeżeli Egipcyanie przez właściwe „odmalowanie przedmiotów chcą wyobrazić słoń-„ce, rysują okrąg; jeżeli xiężyc, wykształcają „dwórożną jego postać. W przenośnym sposobie „wyobrażają przedmioty za pomocą analogii, czyli „podobności, przenosząc je do malowania tych „przedmiotow, czasem przez odmianę kształtów, „czasem przez zupełne przeobrażenie, co nay-„częściey bywa. Tym sposobem wydają przez „anaglyfy, (czyli płaskorzeźby allegoryczne) po-„chwały królów, kiedy ich usiłują za pomocą „świętych paraból rozsławić. Oto przykład jest „gatunku trzeciego (czyli pism hieroglyficznych) „w którym się używały zagadkowe przystosowa-„nia: Egipcyanie wyobrażali gwiazdy (planety) „przez *żmiję*, z powodu ich ukośnego biegu; a „słońce przez *żuka*."

Oczéwiście się postrzega, iż tu Klemens Alexandryyski opisuje wszystkie systemata pism egipskich i ważnieysze ich szczegóły w podobnym sposobie, jak odkrył je Szampollion. Podziały u obudwu są zupełnie zgodne. Szampollion, podobnież jak pisarz grecki, kładzie:

1) Trzy odmienne rodzaje pism egipskich: *a*) Pisma służące ogółowi narodu, które nazwał *demotycznemi*, idąc za Herodotem, a które Klemens *listowemi* nazywa. *b*) Pisma *ofiarnicze*, które u obudwu są nazwane *hieratycznemi*. *c*) Pisma *hieroglyficzne*, na pomnikach używane.

2) Ze systema hieroglyficzne rozmaitym się sposobem do wydania myśli używa, a zwłaszcza: *a*) Jak we wszystkich pismach, wyobrażając przedmioty nakreśleniem ich nazwisk za pomocą głoskowych znaków, czyli malując brzmienia i wymawianie. Klemens Alexandryyski nazywa ten sposób: κυριολογικὴ διὰ τῶν πρώτων στοιχείων, czyli *właściwém wyrażeniem przez pierwiastkowe głoski* (*). *b*) Malując same przedmioty za pomocą znaków obrazowych. Ten zapewne sposób nazwany jest w greckim texcie κυριολογικὴ κατὰ μίμησιν, *wyrażeniem właściwém przez naśladowanie*. *c*) Za pomocą znaków symbolicznych, czyli wyrażających przedmioty w sposobie ubocznym, przez mniey więcey oczéwiste synegdochy, metonymie, metafory. Klemens Alexandryyski mianuje ten sposób *symboliczno-przenośnym*. *d*) Naostatek, Klemens wymienia hieroglyficzny sposób, w którym się myśli wyobrażały przez niejakie zagadki, κατὰ τινὰς αἰνιγμούς. Szampollion zamknął ten gatunek znaków w jednym rzędzie z poprzedzającym, pod imieniem znaków *symbolicznych*.

(*) Letronne uwagę czyni, że się tu mają rozumieć głoski pierwiastkowe, których w początku było 16 w greckim języku: Α, Β, Γ, Δ, Ε, Ι, Κ, Λ, Μ, Ν, Ο, Π, Ρ, Σ, Τ, Υ.

Systema więc pism egipskich można podług wyrazów Klemensa w następującą tablicę ułożyć:

Pisma egipskie są	1. listowe,			
	2. hieratyczne,			
	3. hieroglyf; te zaś	a) głoskowe,		
		b) symbol. te jeszcze	α) obrazowe,	
			β) przenośne,	
			γ) zagadkowe	

Według systematu Szampolliona:

Pisma egipskie są	1. demotyczne,	
	2. hieratyczne,	
	3. hieroglyficzne; te ostatnie:	a) głoskowe
		b) (α) obrazowe
		c) (β i γ) symboliczne.

Tak bliskie podobieństwo między wnioskami wyprowadzonemi z obeyrzenia pomników, a między świadectwem starożytnego pisarza, który ten przedmiot z pewnemi szczegółami objaśniał, nowym jest dowodem prawdy i trafności tychże wniosków.

Letronne do tłumaczenia tego textu na język francuzki, w udzielném piśmie, dodał uczone uwagi w następney treści: *naprzód*, że się i w drugich textach starożytnych znaydują ślady wyobrażeń o hieroglyfach głoskowych. *Powtóre*, że lubo w napisie pomnika Rozetty, oraz w Dyodorze i Herodocie wzmiankowane są dwa tylko rodzaje pism egipskich, to jest: *narodowy* i *święty*; jednak się to snadno pogodzić daje ze wzmiankowaném świadectwem Klemensa, bo znaki hieroglyficzne służyły jedynie pomnikom, jak się pokazuje z ich nazwiska *świętorzeźba*; a pismo ofiarnicze było przeznaczone dla rękopisów, i dla tego nazwać się może *hieroglyficzném* albo *pisaniem świętém*. Te rozróżnienie zdolne jest wszystko pogodzić i objaśnić.

Herodot i Dyodor nie użyli wyrazu ἱερογλυφικὰ, lecz prosto ἱερὰ, *rzeczy święte*, przez co się tak hieroglyficzne jak ofiarnicze oznaczają pisma;

gdy tymczasem Klemens, biorąc pierwszy z tych wyrazów, jako mniey ogólny, musiał podziału takiego użyć. Ztąd wynika następna tablica tych dwóch systematów, zupełnie między sobą zgodnych:

Pisma egipskie dzielą się u Herodota, Dyodora i w napisie Rozetty, na dwa rzędy:
- I. *Narodowe*, czyli demotyczne albo listowe.
- II. *Swięte*, które Klemens także na dwa rzędy dzieli:
  - 1. Hieratyczne albo ofiarnicze, któreby nazwać można hierograficznemi.
  - 2. Hieroglyficzne; te zaś na:
    - a) głoskowe,
    - b) symbolicz. które Klemens rozdziela na:
      - α) naśladówcze.
      - β) przenośne,
      - γ) zagadkowe.

Potrzecie, że za świadectwem Plutarcha (1) wynaleziono w początku 16 pierwiastkowych głosek; inne zaś pochodne lub zadwóyne (2) w poźnieyszym czasie. Aże w liczbie głoskowych hieroglyfów znaleziono odpowiedne tylko pierwiastkowym greckiego języka głoskóm; czyni więc z tego wniosek Letronne: *a*) że abecadło egipskie zawierało w początkach znaki potrzebne tylko do wydania tych 16 dźwięków, podobnie jak fenickie i greckie; inne zaś, których liczbę do 25 (3) rozciąga Plutarch, musiały bydź wprowadzone poźniey, i to tylko w piśmie pospolitém. *b*) Ze wynalezienie hieroglyfów głoskowych nastąpić musiało wcześniey, aniżeli wynalezienie pochodnych i zadwóynych głosek. *c*) Ze to abecadło hieroglyficzne, gdy raz ułożone zostało, trwało bez odmiany, podobnie jak u Egipcyan wszystko, co się do wiary ściąga, i nie mogło uzyskać tych przydatków, jakiemi się zbogacało demotyczne.

---

(1) Plutarch, sympos. IX. 3. T. VIII. pag. 945. ed. Reisk.
(2) Θ, Ξ, Φ, X, Z, H, Ψ, Ω.
(3) O Ozyrysie i Izydzie, §. 56. str. 374.

Tym sposobem znowu egipskie pisma w obręb nauki naszey wchodzą, odzyskiwają stracone prawo do rozwagi filologów i starożytników, oraz podnoszą się do właściwego im stopnia ważności, który zaymować tém sprawiedliwiey powinny, że granice Egiptu nie były granicą użycia tych znaków. Krążyły one po Etyopii i Nubii; a użyte będąc od licznych narodów, które naydawnieyszą ludność północnowschodniey Afryki składały, mogą bydź nam przewodnictwem do rozszerzenia dzisieyszych granic historyi.

Nie podpada wątpliwości, że odkrycia niniesze, tak nowe dla nas, i dla historyi tak ważne, stopniami się rozszérzać będą w miarę postępu czynionego w zrozumieniu hieroglyficznych textow, które, że mogą bydź zrozumiane, już oczéwiście pokazano. Dostąpić tego wprawdzie bez cierpliwości, pracy i pewnego czasu niepodobna; ale cel dążenia i wiodąca ku niemu droga, już tak są wiadome, że uczeni odtąd nie mogą się błąkać w labiryncie marnych systematów, zbijać się z drogi za lada połyskiem zwodniczego światełka, lub na urojonych przypuszczeniach ustérkać. Zostaje nam: 1) poznać w pismach egipskich wszystkie znaki, służące do wydania słów codzienney rozmowy; 2) dośledzić prawideł, i słownik egipskiego języka ułożyć.

Gdy się mówi o zrozumieniu znaków, należy pamiętać, że już Szampollion wielu ich znaczenia dociekł. Użyty przez niego sposób w dochodzeniu spółznacznych wizerunków pokazuje do dalszego postępowania drogę. Srodek ten zależy, jakośmy widzieli, na staranném porównaniu

textów hieroglyficznych, odnoszących się do jednego i tegoż samego przedmiotu, w których jednakie myśli wyłożone są podług jednego systematu, lecz odmiennemi znakami. Trudno się wprawdzie zapewnić, jeden-li jest przedmiot we dwóch textach wyrażonych pismami, których zasady są wcale nieznane; co się ściąga przecięż do rękopisów egipskich, wątpliwość tego rodzaiu nie ma mieysca. Bo chociażbyśmy nie mieli wyobrażenia o żadnym hieroglyficznym lub hieratycznym znaku; jednak i wówczas dośćby jednego rzutu oka dla przekonania się, iż niemal wszystkie rękopisy egipskie, hieroglyficzne lub ofiarniczne, przy mummiach znalezione, do jednego się pierwiastkowego wzoru odnoszą; i nie są czém inném, tylko mniey więcey dokładnemi kopijami jedney i teyże samey formuły pogrzebney.

Widzieliśmy, iż każde brzmienie w egipskim języku coraz odmiennemi wydadź się mogło znakami, nie co do ich znaczenia, lecz co do postaci. Dla tego się zdarza, iż na wydanie pewnego dźwięku, nie ten się znak w jednym texcie używa, który na to w innym służył. Zbiór takowych textów, któremi są wyrażone formuły pogrzebne, wskaże nowe głoski, a przez to liczbę spółznaczników pomnoży.

Podobną czyni korzyść porównanie formuł hieroglyficznych z odpowiednemi formułami hieratycznemi. Szampollion w udzielném pismie okazał już zachodzący między znakami tych obu systematów stosunek. I tak: ile razy przy porównaniu dwóch formuł, wynaydzie się w formule hieratyczney znak, któremu odpowiedny

w hieroglyficzney pierwszy się raz ukaże; więc nowy ten znak będzie nowym spółznacznikiem owego znajomego hieroglyfu, który w ułożonych tablicach hieratycznemu znakowi odpowiada. Podobneż porównanie i z jednakiém powodzeniem uczynić można między rozmaitemi napisami na płaskorzeźbach, grobowych pomnikach, mummiach i t. d.; które chociaż są liczne, jednak się wszystkie do kilku zwyczaynych form dają sprowadzić. Te rozmaite sposoby, z należytém zastanowieniem użyte, i wzajemne sprawdzenie stąd wynikających wniosków, z czasem dopełnić mogą szereg znaków głoskowych, składających naywaźnieyszą część pism hieroglyficznych.

Znaki obrazowe, drugą zaymujące klassę, łatwe są przez się do zrozumienia, ponieważ malują obraz przedmiotu, mającego się przez nie wydawać. Zostaje tylko wynaleźć sposób wyrozumienia znaków symbolicznych, które są naywalnieyszą przeszkodą do trafnego i dokładnego rozeznawania textów hieroglyficznych.

Szczęściem ta trzecia klassa mniey liczna jest od dwóch poprzedzających. Nadto, z jedney strony uważmy, że znakami symbolicznemi wyłącznie zaymowali się pisarze greccy. Znaydziemy u starożytnych ważne szczegóły o tych znakach, które ich naybardziey zaymowały, dla nader wielkiey różnicy od zwykłego systematu pism. Klemens Alexandryyski, Euzebiusz, Dyodor Sycyliyski, Plutarch, Horapollo wielu ich znaczenia objaśniają. Z drugiey strony, symboliczne znaki, ze względu swojego rysu, należą do rzędu naybardziey złożonych, i odnoszą się

mianowicie do przedmiotow wiary; formuły pogrzebne, które także do liczby religiynych obrzędów egipskich należą, muszą koniecznie w sobie zawierać te symboliczne znaki. I dla tego hieratyczne tych formuł texty staną się skuteczną pomocą do zrozumienia tego rodzaju znaków; ponieważ ofiarnicze pisma, z natury swojey nie naśladując postaci rzeczy, wyłączają znaki nader złożone, iakiemi są po większey części symboliczne. Dostrzeżono, że gdzie hieroglyficzny text używa jednego symbolicznego znaku, tam ofiarniczy kładzie na jego mieyscu razem dwa, trzy albo cztery. Azatém hieratyczny text, odrzucając symbol, znaczenie jego wydaje znakami głoskowemi, czyli wyrażając nazwiska używane w mowie codzienney. Oprócz tego, nieraz bywa, że jeden ze dwóch textów hieroglyficznych bierze, do wydania wyobrażenia, znak symboliczny, drugi zaś kładzie znak obrazowy, albo gruppę ze znaków głoskowych. Z takich powodow można się domyślać, że przyydziemy do zrozumienia i tych symbolów, których znaczeń nie objaśnili starożytni.

Względem języka należy pamiętać: *naprzód*, że większa część znaków składających napisy hieroglyficzne wyrażać musi dźwięki głosu czyli wyrazy codziennéy rozmowy Egipcyan; azatém, że za poznaniem znaków, poznamy oraz brzmienie wyrazów. *Powtóre*, że za pomocą textów koptskiego języka, w które już Europa znacznie obfituje, i które dochowały nam wielką liczbę wyrazów egipskich, wydanych greckiemi głoskami, przyyść możemy do ułożenia słownika, poznać grammatykę, zwroty i całego ducha téy

starożytnéy mowy. Przyczém uważmy tę ciekawą okoliczność, że brzmienia mowy Koptów, i liczne ich wyrazy, udérzające do słowiańskich mają podobieństwo. Byłoby dzisiay rzeczą wprawdzie śmieszną przypuszczać, że język narodu osiadłego nad brzegami Newy, służyć może do zrozumienia hieroglyfów egipskich, i w ogólności pism sięgających aż do czasu Faraonów: lecz starożytności słowiańskie tak mało nam są znane, że w tém przypuszczeniu oczéwistéy przynaymniey niestosowności dostrzegać nie możemy.

Otoż ogólny rzut oka na to wszystko, co pozostaje uczynić dla dokładnego poznania starożytnych pism egipskich. Wszystko się łacno da wykonać; a osiągnienie celu tym snadnieysze i pomyślnieysze będzie, im bardziey w Europie liczba egipskich pomników zostanie pomnożoną. Przystąpim teraz do rozniecenia większego światła nad wiadomościami naszemi o całym Egipcie: których nam dostarcza nabyta łatwość do czytania napisów, znaydujących się na pomnikach téy klassycznéy krainy.

Przestroga. Kilkokrotnie użyty w nnnieyszym wyjątku wyraz *papir* (*na papirze*) przed baczną uwagą nie będzie uchodził za omyłkę zamiast *papiér*; lecz za dokładnieysze odcieniowanie rzeczy i wyobrażeń od siebie różnych. Oznacza się przez to materyał służący u starożytnych do pisania, wyrabiający się z rośliny egipskiey *papyrus*. Używa tego wyrazu Feliński, biorąc go nie w tém znaczeniu, w jakiém się tu bierze, lecz ogólnie poprawiając wprowadzany u nas przeciw zrzódłosłowowi wyraz *papiér*

Tam gładkie prasy papir anoneyski cisną. (*Ziem. str. 292*). Lubo zaś ta poprawa Felińskiego nie została upowszechniona; w tém jednak mieyscu z niey korzystać zdało się nam rzeczą w cale przyzwoitą. (*Z. Bartoszewicz*)

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

HISTORYA LITERATURY.

Historya bibliotek (z *Archiwum Północnego.*)

Równie zbiór xiąg, jak mieysce ich chowania, nazywa się biblioteką. Wyraz ten *bibliotheca*, pochodzący z greckiego od βίβλιον, xiążka i θήκη, schowanie, u Rzymian podobnież dwoiste miał znaczenie.

Egipt, oyczyzna filozofii i sztuk pięknych, był naypierwszą szkołą całego świata. Ozimandiasz w wieku XIII albo XII przed narodzeniem Chrystusa (*), sławnie tam panujący, sporządził zbiór xiąg znakomity, i umieszczając go w pałacu swoim w Tebach, przyozdobił napisem: *Lekarstwo dla duszy*. Poźniey świątynie miast główniejszych miały swoje biblioteki. Pobożny Egipt między świętości nauki policzył, i dla tego ich tajemnice i schronienie kapłanóm swoim powierzał.

Fenicyanie, których geniusz, handel i żegluga wcześnie się obudziły, nabyli obszernych i roz-

(*) Był on współczesnym Pryama, według słów Diodora Sycyliyskiego: woyna zaś Troiańska trwała w 13 albo 12 wieku przed Chr. Inni Chronologowie daleko wcześniey kładą czas panowania Ozimandiasza.

licznych wiadomości. Starożytność odległa wysławia ich oświecenie, i wzmiankuje kilku filozofów i pisarzów tego narodu. Z wielką dokładnością zbierali oni dzieje swojey oyczyzny, a tém, równie jak w Egipcie, trudnili się kapłani. Prac ich owoce chowane były w mieście, nazywaném spoczątku *Kiržat-Sefer* (miasto pomników narodowych), a potém *Dabir* (wyraz, wymowa).

Izraelici mieli po exemplarzu xiąg świętych swojego *zakonu*, w świątyni Jeruzalemskiey i we wszystkich synagogach. Po wyyściu z niewoli babilońskiey, Nehemiasz zebrał *xięgi Moyżeszowe*, *księgę Królów i Proroków*. Zresztą Izraelici nigdy nie zaymowali się naukami; naczelnicy ich zawsze wszelkiego dokładali starania, aby ich oddalać od obcowania z innémi narodami.

Diodor Sycyliyski i Pismo święte wspominają o bibliotece królów perskich w Suzie, gdzie Grek Megastenes pisał historyą tego państwa. Jednakże są domysły, że to raczey był zbiór ustaw i rozkazów monarszych, nie zaś biblioteka.

Grecya, wychowanka Egiptu i Fenicyi, rozpostrzeniła granice nauk, i wzniosła sztuki piękne na szczyt doskonałości. Szybki swóy postęp własnym prawom była winna. Pierwsze zbiory jey płodów pismiennych były: Polikrata w Samos i Pizystrata w Atenach. Z tych ostatni, porwany przez Xerxesa, na powrót przez Seleuka Nikanora odesłany, poźniey był złupiony przez Syllę, a przez Imperatora Adryana znowu powrócony. Biblioteka w Knidos słynęła dziełami

medycznemi. Z pomiędzy zbiorów prywatnych, są wzmianki o bibliotekach: Euklidesa Ateńczyka, Nikokrata, Eurypidesa poety, Arystotelesa, Apellikona i innych.

Kopiiści, udzielnie poświęcający się temu zatrudnieniu całe życie, przepisywali rękopisy; oprócz tego osoby prywatne, w chęci nabycia wiadomości, podeymowali tę pracę. Demostenes dla udoskonalenia swojego stylu własnoręcznie ośmkroć przepisał historyą Tucydydesa. Tym sposobem pomnażała się liczba exemplarzy; jednakże, z przyczyny kosztowności takowych kopiy, nigdy ich dosyć nie było, i światło nauk zwolna postępowało. Tém bardziey rzadkie były dzieła, albo w stronach odległych zjawione, albo nie dla każdego zrozumiałe. Platon, pomimo korrespondencyi z Włochami utrzymywaney, zaledwo z wielkim trudem nabył niektóre pisma filozoficzne, i zapłacił sto min (9,000 rubli) za trzy niewielkie traktaty Filolausa.

Xięgarze, nie będąc wstanie przyymowania na siebie podobnych trudow, ani czynienia na niepewne tak wielkich nakładów, zazwyczay opatrywali się tylko w xiążki, do przyjemnego przepędzenia czasu służące, i część ich rozsyłali po przyległych krajach, a niekiedy nawet po greckich koloniach, założonych w Sycylii, we Włoszech, na brzegach Azyi mnieyszey i morza Czarnego.

Królowie Pergamu zebrali 200,000 woluminów; lecz nayliczniey szą i naybogatszą biblioteką grecką, bezwątpienia, była Alexandryyska. Wspaniały ten pomnik bogactw i smaku Ptolemeuszów, przedstawiał wszystkie skarby ge=

niuszu i umiejętności mężom znakomitym, którzy przez tych monarchów na ich dwór zwabieni, składali Akademią czyli towarzystwo *Muzeum* nazwane. Alexandrya stała się ogniskiem oświecenia; obfitość zrzódeł i łatwość ich odgrzebywania, przyśpieszały postęp ludzkich umiejętności, naybardziey co do krytyki w literaturze i nauk ścisłych. Sławnieysi uczeni, Zenodot Efezki, Aristofan Bizantyński, Apolloniusz z Rodos, Eratostenes, Arystonim i t. p., wybor i strzeżenie xiąg mieli sobie powierzone. Już liczono do 400,000 woluminow, kiedy nowe nabycia stały się powodem do założenia oddzielnego schronienia na ich chowanie; odtąd liczą się dwie biblioteki: *matka* i *córka*, czyli, starożytna, znaydująca się w pałacu monarszym na końcu części wschodniey miasta *Bruchion* nazywaney, i nowa, umieszczona w murach świątyni Serapisa, albo w *Serapeonie*, położonym w *Rakotisie*, zachodniey części miasta. Czas nastania tey nowey biblioteki kładą za panowania Ptolemeusza Ewergeta II, około roku 125, przed u. C. wkrótce zawierała ona do 300,000 woluminów.

Przez cały ciąg panowania swojego, Ewergetas II, szedł na wyścigi z królami Pergamu w nabywaniu i przepisywaniu xiążek. Spodziewał się on uniknąć współzawodnictwa przez zakaz wywozu liści papyrusowych, jedynie wtenczas do pisania używanych i tylko w Egipcie na ten cel przydatnie wyrabianych. Zakaz takowy sprawił skutek zupełnie niszczący żądane następstwa. W Pergamie udoskonalono sztukę, znajomą już na wschodzie, przygotowywania skór zwierzę-

cych do pisania, to jest: wynaleziono pargamin (charta pergamena) nierównie dogodnieyszy, ale też daleko droższy od papieru egiptskiego.

Woyna Alexandryyska Cezara z Egipcyanami, przyczyniła stratę godną wiecznego opłakiwania. Cezar zapalił w samym porcie flotę Egiptską, wzdęty płomień ochłonął nadbrzeżne budowle i w popioł obrócił pałac Ptolemeuszów, a razem całą bibliotekę *Bruchiońską*. Jednakże *Serapeońska* pomnożona 200,000 woluminami biblioteki pergamskiey, darowanemi Kleopatrze przez Antoniusza, uszła zniszczenia. Tak więc w jey ścianach 500,000 woluminów schronionych zostało, a z czasem zbiór ten znacznie się pomnożył; ale w roku 391 po nar. Chr., Teofil Patryarcha Alexandryyski, gorliwy o wykorzenienie bałwochwalstwa w całey stolicy, uzyskał od Imperatora Teodoziusza pozwolenie, zniszczenia wszystkich świątyń.

Razem z innemi upadł i gmach Serapisa, a z nim zginął ogromny skład płodow pismiennych. Na tych rozwalinach dzwignęła się nowa, jak się zdaje, wyrównywająca pierwszey, biblioteka; ale wkrótce podobnegoż doświadczyła losu. W roku 640, Amru, jeden z wodzów kalifa Omara, zdobył Alexandryą, i gdy go Jan grammatyk błagał o zachowanie w całości biblioteki, on udał się do kalifa, chcąc w tey mierze usłyszeć jego wolą. Odpowiedź była następna: „Jeśli xięgi zawarte w tey bibliotece są przeciwne Koranowi, należy je spalić jako szkodliwe; jeśli są zgodne z Koranem, spal je jako niepotrzebne." Arabowie opalali niemi łaźnie publiczne *przez sześć miesięcy*, jak donoszą własni

ich historycy; można jednak to wszystko poczytać za wschodnią przesadę w opowiadaniu. Niektórzy uczeni, a mianowicie Gibbon, Heine, Reinhard i inni, powątpiwają o tym pożarze; drudzy przypuszczają ten wypadek, lecz utrzymują razem, że ta biblioteka była daleko mnieyszą, niżeli pospolicie o niey rozumieją, i że zawierała tylko same dzieła scholastyczne.

Rzymianie starożytni, woynom jedynie oddani, lubili tylko mężką i dziką wymowę; xięgi i wszelkie umiejętności zabytki, były od nich zaniedbane. Nakoniec zasmakowawszy w naukach, pożądali mieć takie publiczne i prywatne biblioteki, jakie były u Greków. W Rzymie celowały biblioteki Sylli, Lukulla, Attyka, Cycerona, jego brata Kwinta, i Cezara, u którego bibliotekarzem był uczony Warron. Azinius Pollion pierwszy zasłużył na pamięć przez poświęcenie biblioteki ku publicznemu użytkowi; zyskał on ją przy zawojowaniu Dalmacyi, i wzbogaciwszy licznemi nabyciami, pomieścił w przysionku świątyni wolności na górze Awentyńskiey. August założył grecką i łacińską bibliotekę w świątyni Apollina na górze Palatyńskiey, i drugą w portykach siostry swojey Oktawii blisko teatru Marcella. Tyberius urządził bibliotekę znakomitą w swoim pałacu.

Te gmachy i skarby w nich schronione, padły ofiarą dwóch pożarow za panowania Nerona i Tytusa, grożących obróceniem odwiecznego Rzymu w kupy popiołow. Domicyan starał się poniekąd nagrodzić tę stratę, używając wielkiey liczby kopiistów do przepisywania rękopisów Alexandryyskich.

Za przykładem Augusta poszedł Wespazyar, i w świątyni Pokoju mnóstwo xiąg zgromadził. Swiątynia ta i zbiór w niey założony, stały się pastwą płomieni w czasie pożaru, za panowania Kommoda wznieconego. Trajan założył bibliotekę od jego imienia (*) *Ulpiańską* nazwaną, i przepychem tego zakładu przewyższył wszystkich swoich poprzedników. Ulubiony Trajana Pliniusz młódszy, zebrał liczbę dzieł znakomitą w Laurencium, mieszkaniu swojém za miastem; założył szkołę publiczną w Komie, swojey oyczyznie, i obdarzył ją biblioteką, a przy otwarciu uroczystém miał mowę do urzędników miasta. Lekarz Serenius Sammonik, testamentem darował około 72,000 xiążek, Imperatorowi Gordyanowi młódszemu.

Starożytne tomy czyli *volumina*, nie należy brać za jedno z naszémi. Wyraz *volumen* oznacza kilka kart pargaminu albo papyru, pisanych z jedney tylko strony, i nawiniętych na walec drewniany albo metalowy (**). Przeobrażenia Owidyusza, zaledwo dzisiaj mały tomik zaymujące, napełniały wtenczas 15—18 zwojów. Origines świadczy, że niejakiś Didim Alexandryyski, za czasow Juliusa Cezara, napisał 6,000 zwojów; Seneka zmnieysza tę liczbę do 4.000, a Ateneus do 3,500. Naydłuższe jednak życie przy naywytrwalszey pracowitości, nie wystarczyłoby wszakże na napisanie takiey liczby naszych tomów; chociażby naymnieyszego formatu. Smiało można upewniać, że 700,000 tomów

(*) *Ulpius Trajan.*
(**) *Volumen* od słowa *volvere* zwijać.

Bruchiońskiey i *Serapeońskiey* biblioteki, nie mogły wyrównywać 80,000 naszych.

Znakomitsze publiczne i prywatne biblioteki, upiękrzane były z przepychem aż do wytworności. Xięgi pod numerami umieszczano w szafach albo na policach z drzewa cedrowego; przerwy między niemi napełniały posągi, albo malowidła; nayczęściey wizerunki sławnieyszych uczonych i krasomówców. Sufit i ściany słoniową kością i kolorowym szkłem były wysadzane; posadzka zazwyczay marmurowa, niekiedy wyzłacana, niekiedy w mozaikę ułożona.

Seneka, przeciw zbytkom powstając, nie zapomniał i o bibliotekach. „Na cóż te xiąg tysiące, te niezliczone biblioteki, których właściciele przez całe życie zaledwoby zdołali przeczytać same katalogi? Mnogość takowa, nie użytek, lecz ciężar przynosi; lepiey jest z pomocą nie wielu autorów nabyć oswiecenia, niżeli się w czytaniu mnóstwa dzieł zabłąkać. Czterykroć sto tysięcy tomów w Alexandryi zgorzało! innym zostawuję wychwalać ten dumny pomnik monarszego przepychu; niechay Liwiusz nazywa go świetnym dziełem smaku i starań potęgi monarszey; ja w nim widzę tylko wytworność oświecenia, a razem ciemnoty; zgromadzając xiąg stosy chlubę miano na celu. Tak i dzisiay nieuki, bardziey od swoich niewolników w umiejętnościach ograniczeni, zbierają xięgi, nie dla tego żeby się uczyli, lecz dla przyozdobienia ścian swoich jadalni. Możnaż przebaczyć temu, kto z utratą majątku na szafy z cedru i słoniowey kości, zebrawszy dzieła pisarzy, albo nikczemnych, albo godnych pogardy, ziewa wśród ty-

siąca xiąg swoich, i wydziwia się tylko nad tytułami i oprawą. U próżniaków nayWiększych, znaydziesz zbiór zupełny historyków i mówców; u nich zobaczysz police sięgające sufitu. Teraz, nawet w łaźniach i kąpielach biblioteka uważa się za nieodbitą ozdobę. Przebaczyłbym błąd takowy, gdyby zbytek miłości ku naukom był jego przyczyną; ale w naszych czasach z taką usilnością zbierają dzieła i wizerunki mężów naysławnieyszych, jedynie tylko dla przyozdobienia murów (*).

Należy pobłażać czyli bydź mniey niesprawiedliwymi, nie plamić pamięci Lagidów, a naybardziey trzech pierwszych; oni pragnęli oświecać bliźnich. Należy przebaczyć zapałowi do xiążek w ludziach prywatnych; on to za pośrednictwem licznych kopiy rozkrzewiał między starożytnymi i zachował dla nas piękne dzieła Rzymu i Aten. Filozof surowy przebaczyłby bibliomanóm, gdyby przewidział, że ich próżney chlubie nieśmiertelność dzieł swoich winien zostanie.

Po rozdzieleniu się Imperyum, Wschód patrzał, jak geniusz Greków ćmił się i zgasł; ale szczęśliwszy od Zachodu, nie był zalany napływem barbarzyńców północnych, i ciemnota przeźroczystszą mgłą jego pokryła. Konstantyn zebrał 6,000 tomów w nowey stolicy swojey. Teodozyusz młódszy do 100,000 liczbę ich pomnożył. Leon Izaurik zostawszy głową Obrazoborców, starał się uczonych, mających dozor nad tą biblioteką, skłonić do podzielania z sobą zdań jego;

(*) O spokoyności duszy, roz. 9.

ale nie mogąc nic dokazać, spalił ich razem z połową powierzonego im skarbu: to zdarzenie zaszło w roku 727. W wieku jedenastym Konstanty Purpurorodny, poświęcający się naukom, założył nową bibliotekę, i sam się zaymował jey urządzeniem. Podczas zdobycia Konstantynopolu, Turcy ją oszczędzili i chowali w gmachach seraju aż do wstąpienia na tron Amurata IV. Monarcha ten poświęcił ją na ofiarę swojey nienawiści ku chrześcianóm.

W siódmym wieku Arabowie opanowali zachodnią część Azyi i północną Afryki. W ósmym i dziewiątym, mnóstwo chrześcijan uczonych, sporami teologicznemi z monarchii greckiey wygnanych, szukało przytułku u kalifów bagdadskich unosząc z sobą swoje rękopisy. Harun-al Raszid, a jeszcze bardziey syn i następca jego, Abdalla-al-Mamun, używali ich do tłómaczenia z greckiego na syryyski i arabski dzieł filozoficznych. Al-Mamun rozesłał umyślnych po Syryi, Armenii i Egipcie, dla zbierania w tych krajach płodów literatury; rozproszył on skarby swoje na zakupowanie rękopisów sławnieyszych i rzadszych; wielblądy obładowane samemi xięgami przychodziły do Bagdadu. Dwór jego podobnym był do akademii nauk, i kiedy jako zwycięzca zawierał pokóy z Cesarzem Bizantyńskim, Michałem III, jednym z warunków traktatu obowiązał go, do przysłania sobie xiąg greckich w rozmaitych materyach. Szkoły, uniwersyteta, towarzystwa uczone, tworzyły się w rozmaitych miastach. Alexandrya liczyła szkół dwadzieścia; Fez i Marokko chlubiły się wybornemi zakładami naukowemi i wspaniałemi biblio-

tekami: biblioteka w Fezie zawierała więcey 100,000 rękopisów.

Zachod, w początkach wieku piątego zalany hordami barbarzyńców, stracił naycelnieysze swoje zabytki, prawie wszystkie biblioteki, i pogrążył się w głębokiey ciemnocie. Wieki średnie od tey epoki nastałe, i rozciągające się do wieku czternastego odkrywają tylko same pustynie w dziedzinie nauk, literatury i sztuk pięknych.

Upadło oświecenie krajowe: w miastach naywiększych zaledwo można było znaleźć kilka szkół grammatyki albo teologii. Xiążki były rzadkie i nadzwyczay drogie; panujący, magnaci, biskupi i mnisi, sami tylko byli tyle oświeceni, aby mogli z nich korzystać, i tyle bogaci, aby mogli je nabywać; mimo to wszystko i oni zaledwo potrafiali zgromadzać bardzo ubogie xiąg zbiory.

W każdym prawie klasztorze znaydowało się kilka xiąg teologicznych i kilka dzieł starożytnych. Mnichy, mający charakter dosyć czytelny, przepisywali rękopisy, przez czas albo używanie uszkodzone: stąd poszło nazwisko *antikwariusza* czyli *kopiisty*: bo te wyrazy brano za jedno. Ale ci pracowici pustelnicy, uwieczniając przepisywaniem dzieła oryginalne, razem też przez niewiadomość swoją niektóre z nich błędami napełniali. Oto jest przyczyna zjawienia się tylu różnic w jedném i témże samém dziele, które krytycy nowsi, z taką pilnością porównywając, podług zdań mniey lub więcey przenikliwych, starają się odkryć znaczenie prawdziwe.

Podbicie Egiptu przez Arabów, około poło-

wy wieku siódmego, było wielką przeszkodą do rozmnożenia xiążek. Europa używała egiptskiego papyru i zawsze dostawała go za pomierną cenę; lecz po nayściu Arabów, wyrabiano w Egipcie bardzo niewielką ilość tego materyału, a stąd podrożał i stał się zupełnie rzadkim na Zachodzie. Cena pargaminu była niedostępna dla mnichów piśmiennych i osób prywatnych, a to przyczyniło nowy, naysroższy, uszczerbek dla oświecenia. Pisarze i kopiiści, nie chcąc zostawać bez zatrudnienia, wyskrobywali dawne rękopisa i na tym pargaminie pisali: a tak Polibiuszów, Diodorow Sycyliyskich, Ciceronów, Liwiuszow, niszczyli na użycie błahe, albo niepotrzebne. Te wyskrobane i znowu zapisane karty pargaminu, nazywają się *Palimpsestami* (*); w takimto rękopisie X. Anioł Mai odkrył roku 1820 w bibliotece Watykańskiey kilka urywków *De Republica* Cycerona.

Duch barbarzyństwa coraz się bardziey rozszerzał i xiążki coraz się bardziey rzadszemi stawały w IX, X, XI i XII wiekach. Dwieście tomów opactwa Pontywskiego w Bretanii, poczytywano za zbiór ogromny w wieku IX. Sę-Lu (Loup) opat ferrarski, w liście do papieża Benedykta III, prosi o xiążki *de Oratore* Cycerona, *Institutiones* Kwintyliana i komentarze Donata nad Terencyuszem; xiąg tych zupełnych exemplarzy we Francyi nie było. Włochy nawet cierpiały niedostatek. Eberhard hrabia Friulu, żyjący około roku 868 na dworze Impera-

(*) Παλίμψηςος od παλιν nanowo, i ψαω, wyskrobuję, wyczyszczam, a tak *Palimpset* znaczy wyskrobany i znowu napisany.

tora Lotariusza, miał 50 tomów, które rozdzielił między trzech synów swoich. W wieku XI i XII, Opactwo Monte-Kassinskie miało tylko 90 tomów, a Pompozkie w bliskości Rawenny 62 tomów, i wtenczas zamożność ich powszechnie sławiono. Biblioteka opactwa Gémblurskiego w Brabancyi, jeszcze bardziey słynęła w początkach wieku XI: bo zawierała 100 tomów Pisma świętego i 60 dzieł świeckich.

Tym czasem, kiedy chrześcijańska część Europy nie miała, ani xiąg, ani literatury, ani oświecenia, Arabowie opanowawszy Hiszpanią południową, rozkrzewiali tam swoję literaturę i kunszta. Korduba, Grenada, Walencya, Sewilla, szły z sobą na wyścigi w zakładaniu szkół, uniwersytetów i akademiy. W samey Andaluzyi było 70 bibliotek, otwartych dla publiczności, z tych niektóre zawierały więcey sta tysięcy tomów: ostatki ich trwają jeszcze w bibliotece Eskuryalskiey. Kaziri, znakomity oryentalista hiszpański, wydał w latach 1760 i 1770, dwie części dzieła in folio, pod tytułem: *Eskurialska Arabsko-Hiszpańska Biblioteka.* Opisuje w niey 1851 rękopisow arabskich, przyłączając razem wiele wyjątkow, bardzo ważnych do poznania historyi hiszpańskiey i literatury wschodniey.

Powróćmy do ostatniey części Europy. Poczynając od wieku XIII, liczba xiąg dosyć szybko wzrastała. Łacińskie kommentarze nad pismem świętym i traktaty teologiczne, pomnażały się nieskończenie. Rymotworcy, historycy, tłómacze, zaczęli pisać w językach oyczystych. Szczęśliwy wynalazek papieru szmacianego, podał obfity i

tanny materyał, wygodnie zastępujący użycie papyru i pargaminu (*).

Swięty Ludwik, powróciwszy z ziemi obiecaney, kazał przepisać lepsze książki, znaydujące się po Opactwach, w celu pomieszczenia ich exemplarzy w swoim pałacu; otwartą uczynił tę bibliotekę dla trudniących się naukami, i sam ją niekiedy odwiedzał; znakomity ten zbiór xiążek, w owych czasach, rozdzielił na cztéry równe części, i testamentem one rozpisał paryzkim Jakobitóm i Franciszkanóm, opactwu Royomontskiemu i Jakobitóm Kompieńskim.

Król Jan nie miał nad 20 tomów. Karol V zebrał i złożył w *wieży biblioteczney* w Luwrze 910 tomów, i kazał u sklepienia sali zawiesić trzydzieście małych swieczników i lampę srébrną, aby można było tam pracować w każdey porze. Idzi Malle, jego kamerdyner, mający dozór nad témi xięgami, zrobił ich rejestr w 1373 roku pod tytułem: Inventoire des livres du Roy, nostre sire, estant en son castel du Louvre. Niewiele widać w tym katalogu dzieł klassycznych, lecz mnóstwo xiąg kościelnych i do nabożeństwa służących; kilka astrologicznych, geomantycznych i chiromantycznych. Biblioteka ta zniszczała za panowania Karolów VI i VII. Xiąże Bedforski większą część jey wysłał do Anglii.

Xiążki dla swojey rzadkości były niezmiernie drogie. W wieku dziesiątym za rękopis kazań Emona (Aimon) Halbersztadskiego, dano dwieście owiec, trzy miary (muids) żyta, i wielką

(*) Papier szmaciany był wynaleziony, według zdania jednych w XI, a według drugich w XIV wieku.

liczbę skór kunich. W roku 1251, kościoł Regensburgski odkupił się od złupienia pięciuset tomow swojey biblioteki, zapłaceniem sześćdziesięciu siedmiu mark złota; a tak za każdy tom na okrągłą liczbę przypadało po 176 franków owoczesnych, czyli po 583 fran. teraznieyszych. W roku 1292 był zrobiony rejestr tysiąca tomów biblioteki Sorbońskiey, z oznaczeniem ceny każdego; cała summa wynosiła 3,812 liwrów, 10 su, 8 denarów paryzkich, to jest: 163,719 franków na teraznieyszą monetę, a tak kładąc średnią cenę, na każdy tom przypada po 168 frankow 72 centimow.

Godna jest rzecz uwagi, że taryfą udzieloną uniwersytetom francuzkim, cena xiąg była zniżona na korzyść zakładow naukowych. Przy nabyciu xiążki cokolwiek ważnieyszey targowano się, jak przy kupnie ziemi albo domu, a nawet zawierano kontrakta z podpisami notaryuszów: świadectwem tego bydź może umowa, zrobiona w roku 1332, między xięgarzem Zofroa de Sę-le Zerom, a królewskim w parlamencie prokuratorem, o xięgę pod tytułem: Speculum historiale in consuetudines parisienses: zapłacono za nią 40 liwrów paryzkich, to jest: 2,213 frankow teraznieyszych. Około roku 1438, *Stary Testament*, we 2ch tomach na pargaminie, przedawano we Florencyi za 20 florianów czyli 1649 franków; dwa tomy, jeden Plutarcha, drugi Platona także na pargaminie za 50 florianow czyli 4397 frankow. Kardynał Bessarion, sławny z nauk, około tegoż czasu kupił 600 rękopisow greckich za 30,000 skudow rzymskich,

to jest 653,600 frankow dzisieyszych; średnia cena każdego tomu wynosiła 1,088 frankow.

Stąd można wnosić, jak dla wielkiey części ludzi trudną była do pokonania ciemnota, między nimi rozpostrzeniona.

Wynalezienie druku przez szybkie do zadziwienia rozmnażanie xiążek, podało ludzióm wszelkiego stanu możność ich nabywania. Jak rzadkość xiąg w średnich wiekach, była razem przyczyną i skutkiem powszechney ciemnoty; tak równie obfitość onych w trzech wiekach ostatnich, a naybardziey w ośmnastym, była razem przyczyną i skutkiem prawie powszechnego oświecenia. Ale nie tu jest mieysce do zastanawiania się nad odmianą w umiejętnościach ludzkich, sprawioną przez ten dziwny wynalazek, zapalający na całey ziemi pochodnią oświecenia i prawdy.

Według zrobionego rachunku od 1455 do 1500 roku włącznie, we 212 miastach były drukarnie, w których wydrukowano dzieł 14,750; a od roku 1501 do 1536 włącznie, tylko 184 miast miały drukarnie, i pomimo tego wydano w nich dzieł 17,779, to jest: więcey 3,209, niż w pierwszym okresie. Przypuszczając, że każde dzieło składało się z 500 exemplarzy (ilość, według wszelkiego podobieństwa do prawdy, mnieysza od istotney) wypada, że w ciągu obu okresów razem, przez lat 81 wydanych dzieł 32,529, utworzyły 16,264,500 exemplarzy, a licząc po dwa tomy na exemplarz wydano xiążek 32,529,000 (*).

(*) Rachunek ten wyciągnięty przez P. Petit-Radel z *roczników drukarskich* Panzera, można uważać za nayumiarkowańszy; tu należą jeszcze uwagi P. Donu (Daunou)

Skutkiem tego był nagły upadek ceny rękopisów. O czém przekonać może list Andrzeja, biskupa Aleryyskiego do papieża Pawła II, wydrukowany na czele listów ś. Jeremiasza, wydanych w Rzymie r. 1470, w którym uczony ten biskup winszuje papieżowi, że za jego sprawowania rządów duchownych z taką łatwością zbiory xiąg można nabywać, i dodaje: „że rękopis, za który wprzódy trzeba byłoby zapłacić 100 skudow złotych, teraz nie kosztuje nad 20 (na dzisieyszą monetę 240 fran., zamiast 1,200).

Co się tycze xiąg drukowanych, cena ich spoczątku była bardzo wysoka. W roku 1461 xiążka pod tytułem: Rationale divinorum officiorum Durandi, wydrukowana u Fausta roku 1469, kosztowała 400 frankow dzisieyszych. Ale w roku 1467 xiążkę: De Civitate Dei, wydrukowaną w tymże czasie u Sweynhryna i Pannarca, przedawano za 96 frankow; a w roku 1470 tom in folio, nie kosztował więcey jak 4 skudy złote, to jest około 48 frankow. W roku 1493 za xiążkę in 4 płacono 1 skud (12 fran.). Na końcu *Katolikona*, drukowanego w Ruen r. 1499, znaydują się wiersze, pokazujące, że dzieła klassyczne były wtenczas upowszechnione we wszystkich uniwersytetach, i że ubożsi nawet mogli nabywać xiążki, przed wynalezieniem druku przez samych monarchów i magnatów rzadko posiadane.

Historiae venere Titi; se Plinius omni
Gymnasio jactant, Tullius atque Maro.
Nullum opus (ô nostri felicem temporis artem)

---

w *dzienniku uczonych* (Journal des Savants) na miesiąc marzec 1819 r. str. 169—172 umieszczone.

Celat in arcano bibliotheca situ.
Quem modo rex, quem vix princeps modo rarus habebat,
Quisque sibi librum pauper habere potest.

W samey rzeczy, xięga in folio, edycyi zwyczayney, nie kosztowała wtenczas nad 10 albo 12 frankow dzisieyszych. Zmnieyszanie się ceny xiążek bardziey jeszcze widzieć się daje w katalogu dzieł wydrukowanych u Christiana Wechela, znaydują się w nim następne: „*Xięgi rodzaju* w hebrayskim języku, 4 su; *Poetica Aristotelesa*, po grecku 1 su; *Mowy Demostenesa* i *Eschinesa* po grecku 5 su. Grammatyka grecka Klenarda 2 su." Rozkazem królewskim roku 1571 była nawet postanowiona cena na każdy arkusz xiążki elementarney: w języku łacińskim 3 a w greckim 6 denarow; z poleceniem uniwersytetowi paryzkiemu starań o zniżenie w następności jeszcze bardziey takowey ceny. Owczesne su i denar zawierały cztéry dzisieyszych.

To umiarkowanie ceny xiążek w całey Europie, było przyczyną założenia mnóstwa bibliotek prywatnych i publicznych; z liczby tych ostatnich naybogatsza i nayznakomitsza jest biblioteka królów francuzkich: oto następuje krótka jey historya.

Widzieliśmy wyżey, że 910 tomów przez Karola V zebranych, rozeszły się po ręku za panowania Karola VI i Karola VII. Ludwik XI zebrał część ich, i umieścił w Luwrze w tak nazwaney *wieży biblioteczney*, przyłączając xiążki brata swojego Karola i Xięcia Burgundzkiego.

Następca jego Karol VIII dodał do nich mnóstwo tomów, zabranych przy zdobyciu Neapolu. Karol, Xiąże Orleanu, założył w Blóa (*Blois*) bibliotekę dość znakomitą. Syn jego Ludwik XII, pomnożył ją przydaniem xiąg Ludwika XI i Karola VIII, a przytém zbogacił zbiór ten bibliotekami Petrarki i Xiążąt Medyolańskich. Wtenczas to biblioteka miasta Blóa stała się przedmiotem podziwienia nie tylko Francyi, lecz nawet wszystkich narodów postronnych (*). Liczyła ona 1890, między któremi było 109 drukowanych i 38 albo 39 rękopisow greckich, przywiezionych z Rzymu przez sławnego Laskarysa. Franciszek I w roku 1544, złączył ją z biblioteką, którą zaczął zbierać na kilka lat przed tém w Fonteneblo. On ustanowił urząd głównego bibliotekarza, przez długi czas nazywanego *Maitre de la librairée du roi*; pierwszy uczony Bude nosił ten tytuł.

Biblioteka w Fonteneblo nie bardzo wzrastała w ciągu wojen religiynych. W roku 1567, Amiot został biblotekarzem i czynił niektóre przysługi uczonym, użyczając im rękopisów, gdyż przedtem, zdaje się, że tylko korzystali z tey biblioteki sami jey dozórcy. Henryk IV pomnożył ją ośmiuset greckiemi i łacińskiemi rękopisami,

(*) Ludwik Bolonini (*Bolognini*) znakomity prawoznawca Bonoński, który był posłem Papieża Alexandra VI przy dworze Ludwika XII, wydał nie wielkie dziełko pod tytułem: „*de Quatuor Singularitatibus in Gallia repertis*," przeplatane prozą z wierszami w liście do Simforiusza Szampie, który umieścił je w dziele swojem: „*de Triplici Disciplinâ* (Lion 1508 in 8.). Te cztery osobliwości we Francyi wzbudzające podziwienie Bolониniego są: 1) *Biblioteka królewska w Blóa*, 2) Pomyślność królestwa. 3) miasto Lion i 4) miasto Blóa.

należącemi do Katarzyny Medicis, i w maju r. 1595 kazał ją przenieść do Paryża: tam umieszczona była w rozmaitych budowlach do 1721 roku, w którym przeniesiona została do pałacu Newrskiego przy ulicy Riszelie, gdzie się i teraz znayduje.

Przy zgonie Ludwika XIII zawierała ona 16,746 tomów, tak pisanych jak drukowanych, co wcale jest mało: ale za panowania Ludwika XIV, nabyła bogactw ogromnych i stała się zamożnym składem ludzkich umiejętności i błędów. Wzrost jey, tak nagły, był dziełem troskliwości Kolberta i Luwóa (*Louvois*). Roku 1556 Henryk II wydał rozkaz, aby xięgarze dostawiali do biblioteki po exemplarzu, na welinowym papierze i w oprawie, każdey xiążki, drukowaney za przywilejem. Ludwik XIII rozkazem wydanym w sierpniu roku 1617 przeznaczył, aby wnoszono do biblioteki po dwa exemplarze. Jednakże te postanowienia nie były ściśle spełniane. Nakoniec rozkaz Ludwika XIII został potwierdzony i zaczęto pilniey dbać o jego skutki. Z obcych krajów przywożono mnóstwo rękopisów, dzieł drukowanych i medalów, kupionych już to przez posłów francuzkich, już to przeznaczonych, odbywających podróże kosztem państwa. Do tego hoyność osób prywatnych wspierała szczodrobliwość monarchy. Biblioteka ta odtąd, nie mająca sobie równey na całym świecie, otworzona została dla publiczności i silnie przyczyniała się do rozpostrzenienia światła.

Poczynając od czasów Ludwika XIV, zbiór ten nie przestawał wzbogacać się licznemi przykuplami i daniną xięgarzy: zawiera on teraz

400,000 dzieł drukowanych, oprócz mnóstwa innych zamkniętych w tekach albo futerałach, które mogłyby złożyć przynaymniey 250,000 tomów. Znayduje się tam jeszcze około 80,000 rękopisów i tyleż medali. Porządny i szczegółowy katalog tak ogromnego zbioru mógłby wystawić historyą ludzkiego rozumu. Około połowy wieku przeszłego początek takowego katalogu wyszedł na jaw w dziesięciu częściach in folio, ale dokończenie zostało w oczekiwaniu. Kilku uczonych członków akademii napisów i literatury, wydało wyjątki z wielu ważnych rękopisów, wspólnie z uwagami nad inemi. Zbiór takowych urywkow jest wydany w dziesięciu częściach in 4 roku 1787—1818. P. Mionne opisał ważnieysze osobliwości i rzadsze medale w liczbie 20,000. Dzieło to wyszło w siedmiu częściach in 8. roku 1806—1813. Nakoniec P. van Pret wydaje teraz katalog xiąg drukowanych na papierze welinowym, znaydujących się w bibliotece: katalog ten we czterech częściach ma zawierać więcey 1,800 artykułów, z dołączeniem rzetelnych i pożytecznych dla bibliografów opisów.

Oprócz królewskiey, znakomitsze w Paryżu biblioteki są: arsenalska 150,000 xiąg drukowanych i 5,000 rękopisów; śtey Genoweffy 110,000 xiąg drukowanych i 2,000 rękopisów; Mazariniego 90,000 xiąg drukowanych i 3,500 rękopisow; biblioteka institutu 5,000 xiąg drukowanych; biblioteka izby deputowanych 40,000 xiąg drukowanych; główny skład (Depôt central) królewskich bibliotek prywatnych w Luwrze 30,000 xiąg zawieraiące. Od tego głównego skła-

du zależą biblioteki przydworne w Fonteneblo, w Kompień (Compiegne). Biblioteka w Fonteneblo zawierająca 30,000 tomów należała przedtém do Rady stanu; założył ją uczony Barbie, który zrobił jey opisanie we dwóch częściach in folio.

Liczba tomów, na użytek publiczny w bibliotekach poświęconych, w samym Paryżu wynosi około 1.200,000, tak, że na każdego mieszkańca przypada tom $1\frac{1}{5}$.

W rożmaitych departamentach znayduje się 273 bibliotek publicznych, znacznieysze z tych są: w Lionie 106,000 tomów, w Bordo 105.000 w E (Aix) 73,000, w Bezanson 53,000, w Tróa 50,000, w Man 41,000, w Wersalu 40,000, w Amien 40,000 tomow liczące. Te 273 bibliotek, zawierają 3,000,000 tomów; gdy zaś ludność w departamentach Francyi wynosi około 30000000, wypada więc po jednym tomie na dziesięciu ludzi.

Kończąc tę materyą, wyliczymy celnieysze biblioteki zagraniczne. Godnieysze uwagi w Rossyi są: Imperatorska w Peterhofie, Publiczna i Akademicka w Petersburgu (*). W Szwecyi królewska w Sztokolmie, i uniwersytecka w Upsalu. W Danii królewska i uniwersytecka w Kopenhadze; także uniwersytecka w Kiel w Holsztynie. W Polszcze Wileńska i Krakowska.

(*) Cudzoziemcy wpowszechności źle znają Północ Europy. Mówiąc o Rossyi należałoby wspomnieć o bibliotekach: hermitażowey, admiralicyyney, synodalney, peczerskiey, Hrabiego N. P. *Rumiancowa*, Hrabiego F. A. *Tołstowa*, uniwersytetów: moskiewskiego, wileńskiego, abowskiego i t. d. W Polszcze wypadałoby wspomnieć biblioteki: warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Publiczną, Xiążąt Czartoryskich w Puławach i t. d.

Wydawca.

W Niderlandach Amszterdamska, Leydeyska, Utrechtska, Delftska, Gudska, Franckerska i Bruxelska. W Szwaycaryi Berneńska, Bazyleyska, Zurichska, Sę-Galska i Geneweńska. W Hiszpanii Eskuryalska, w klasztorze ś. Wawrzyńca założona przez Karola V, i znacznie pomnożona przez Filipa II. Wyżey wspomnieliśmy o rękopisach tam znayduiących się. W Niemczech odznaczają się biblioteki, we Frankforcie nad Odrą, w Pradze, w Lipsku, w Dreznie, w Monachium, w Sztudgardzie, a osobliwie Getyngeńska, Wolfenbitelska, Berlińska i Wiedeńska.

W Węgrzech hrabia Seczeni, złożył wyborny zbiór xiąg tyczących się tego królestwa, i wydał ich katalog w roku 1799—1807 pod tytułam: *Bibliotheca Hungarica* w dziesięciu częściach in 8 i 4. Biblioteka ta wprzódy prywatna, teraz jest publiczną.

Anglia obfituje w biblioteki; znakomitsze z nich są: w Oxford nazywana *Bodlejańską*, od imienia jey założyciela Tomasza Bodleja, który testamentem zapisał ją tamecznemu uniwersytetowi. Otworzono tę bibliotekę dla publiczności w roku 1602, i odtąd pomnożyła się wielce przez hoyne ofiary znakomitych dobroczyńców: sira Roberta Kottona, sira G. Sawila, arcybiskupa Lauda, doktora Pokoka, Seldena i dalszych Poczytują ją za jedną z naypięknieyszych. Oxfordski, Kembrydżski i inne północne angielskie uniwersytety, mają także zbiory xiąg znakomite. Za naylepsze publiczne biblioteki w Anglii są uważane: Britańskiego muzeum, kolegium heraldycznego, kolegium medycznego, towa-

rzystwa królewskiego, Lambetska, założona w roku 1610 przez arcy biskupa Bankraft i dalsze.

Włochy są pełne szacownych bibliotek. Wspomnimy tu tylko Turyńską, Ferarską, Bonońską; bibliotekę ś. Ambrożego w Medyolanie; ś. Marka w Wenecyi; ś. Justyna, ś. Antoniego i ś. Jana Lateraneńskiego w Padwie; we Florencyi *Maliabekki* i ś. Wawrzyńca znajomą pod nazwiskiem *Medyceuszow Laurentyńskiey*, założoną przez Kozmę Medicis starszego, a pomnożoną przez brata jego Wawrzyńca, wspaniałego, Nie można zamilczeć królewskiey i dominikańskiey w Neapolu. Lecz naysławnieysza z włoskich bibliotek, jest Watykańska w Rzymie. Założył ją r. 1450 Papież Mikołay V, zebrawszy około 6,000 tomów. Kalixt III, Sixtus IV, Leon X, dołączyli mnóstwo xiąg drukowanych i rękopisów. Około roku 1586, Sixtus V przeniosł ją na to mieysce, gdzie się teraz znayduje, pomnożył wielu dziełami, przeznaczył fundusz na jey utrzymanie i kazał przyozdobić malowidłem alfresko, ręki naysławnieyszych podówczas malarzów. Maxymilian Bawarski, po zdobyciu Heydelberga, darował Papieżowi, Grzegorzowi XV, bibliotekę Elektorów Palatyńskich, i tym sposobem wzbogacił Watykańską. Alexander VII dodał do niey xięgi Xiążąt Urbinu, a Alexander VIII, bibliotekę królowy Krystyny. Klemens III, pomieścił w niey zbiór naczyń Hetruskich, a Benedykt XIV, gabinet starożytności. Zawiera ta biblioteka więcey 80,000 tomów, między temi 40,000 rękopisow, z wyboru i rzadkości których jest prawie jedyną.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Półno-

cney ważnieysze biblioteki są: Baltimorska (w prowincyi Marilan) zawieraiąca 12,000 tomów; Czarlstońska (w Karolinie południowey) 12,000 tomów; New-Yorkska 15,000 tomów; Waszinktońska (w prowincyi Kolumbii). Miasto Filadelfia (w Pensylwanii) ma trzy biblioteki: Filadelficką 25,000 tomów, bibliotekę *Przyjaciół* (*Kwakrów*) i Logańską; ta ostatnia ma osobne ustawy. Nikt z niey nie może wziąć xiążki bez zaręczenia na pismie, że powróci ją przed upływem pięciu tygodni, jeśli jest in folio; we trzy tygodnie, jeśli in 4; jeśli zaś mnieyszego formatu tedy we dwa tygodnie. Nadto w zakład potrzeba dać bibliotekarzowi summę dwa razy wartość xiążki wynoszącą.

Nie wiele wiémy o bibliotekach Wschodnich. P. Abel Remiuza (Remusat) w swoich badaniach o *dyalektach Tatarskich*, zebrał wszystko, cokolwiek dowodzi bytności bibliotek u Mongołów, Uygurów, Tibetanów. Tipu-Sułtan Missory i Maratu, syn Hayder-Alego zebrał szacowną bibliotekę, zawierającą różne dzieła w języku Sanskryckim, tłómaczenie Koranu na wszystkie języki Wschodnie, w rękopisie historyą zwycięztw Tatarów mongolskich w czasie napadow Timurowych na Indye i t. p. Wiadomo jest, że Anglicy w roku 1799 wkroczyli w granice państw Tipu, i ten monarcha nieszczęśliwy, mężnie broniąc swojey stolicy, poległ na jey wałach. Anglicy, zabrawszy jego bibliotekę, poruczyli ją akademii Kalkutskiey. Karol Stuard wydał jey opisanie w Londynie roku 1809 in 4 majori, pod tytułem: A descriptive catalogue of the oriental library of the late Tipeo, Sultan of Mysore.

W Chinach prywatni mało okazują skłonności do zbierania xiążek; ale rząd przeciwnie, przykłada wszelkiey staranności do złożenia ogromnych bibliotek, ciągłego ich pomnażania i chronienia. Za czasów dynastyi *Lean*, poczynającey się od roku 502, według rachuby chrześciańskiey, liczyło się 370,000 tomów w bibliotece cesarskiey; odtąd zapewna wiele xiąg zaginęło, ale wiele też innych nagrodziło tę stratę. Dzieła zebrane za panowania jedney dynastyi *Son*, mogłyby już złożyć ogromną bibliotekę. W Chinach znaydują się zbiory xiąg nie tylko w stolicy i pałacach cesarskich, lecz we wszystkich miastach główniejszych. Dla zapobieżenia zaś szkodom, które pożar, woyna lub zamieszania polityczne sprawić mogą, Chińczycy od dawna mają mądrą ostróżność odsyłania xiąg szacownieyszych i rzadszych rękopisów do wielkich bonzostu (klasztorów) wśród gór leżących. Rząd także rozkazuje dostarczać tam po exemplarzu każdey edycyi wszystkich dzieł nowych, wychodzących na jaw, kosztem państwa. Z liczby xiąg tego gatunku, nie można zamilczeć o *Encyklopedyi*, podzieloney na 450 części, a będącey skróceniem dzieła daleko obszernieyszego, które pierwiastkowie składało się z 6000 części. X. Amiot mówi o zbiorze ksiąg lepszych w Chinach, i oznacza go tytułem: *Bibliothéque universelle, ou colléction générale des meileurs écrits, mais revus, corrigés, augmentés, ou abregés, selon les besoins par les tribunaux litteraires, et un choix de plus savants lettrés.* Zbiór ten, którego złożeniem zaymowano się w r. 1775, ma zawierać tomów 168,000. Ale tom chiński, jest to se-

xtern na palec gruby, każda jego karta z jedney tylko strony zapisana; litery wyrzynane na drewnianych tablicach bardzo są obszerne, tak, że tom francuzki in folio minori, mógłby zająć więcey 200 tomów chińskich. Jednakże i według tego rachunku 160,000 tomów wyżey wspomnionego tomu, wyrównywają nie mniey 700 albo 800 tomów francuzkich in folio minori. *F. W.*

STATYSTYKA.

Rys statystyczny państw i krajow Europy na kuli ziemskiey (*).

AUSTRYA.

Cesarz Franciszek I, narodził się w roku 1768.

Obszerność, 12,265 mil kw. to jest: kraje należące do Związku Niemieckiego: *Austrya*, *Styrya*, *Illirya*, *Tyrol*, *Czechy*, *Morawia*, 3,713; *Gallicya* 1,526; *Węgry*, *Kroacya*, *Dalmacya*, *Ziemia Siedmiogrodzka* 6,172 kraje *Włoskie* 854 mile kwadratowe (**).

Ludność, 29,437,600 (w roku 1822). Liczba mieszkańców na m. k. 1,900 do 4,900 dusz. Wszystkich miast 777, w tey liczbie 50 mają-

(*) Oprócz chęci wystawienia czytelnikóm wypadkow ważnieyszych przedmiotow statystyki całego świata, mamy na widoku tę korzyść, jaką mogą przynieść akuratnieysze statystyczne wyliczenia, po większey części w naszych jeografiach i statystykach myłnie podawane. Wyciąg ten bierzemy ze Statystyki *Hassela* i aktow urzędowych: i dla tego śmiało ręczymy za ich prawdziwość. O Rossyi będzie osobna szczegółowa wiadomość. (*Telegraf Moskiewski*).

(**) Obszerność krajów wyraża się w milach kw. jeograficznych.

cych przeszło 10,000 mieszkańców. Stolica Wiedeń 7,150 domow i 263,944 mieszkańców.

Narody: Sławian przeszło 13 milionów; Niemców około 6 milionów; Włochów przeszło 4; Węgrów do 4 milionow.

Religia: Katolików i unitów około 23 i pół milionow; wyznania greckiego do 3, luterskiego więcey 2 i pół milionow.

Siła zbroyna. Woyska 271,404 ludzi. W tey liczbie, piechoty 188,621, konnicy 39,024, artylleryi 17,790, milicyi 479,000. Okrętów i mnieyszych statkow 28.

Skarb. Dochody 130 milionow złotych; dług 650 milionow; assygnat w krążeniu (1820 roku) na 158 milionow złotych.

PRUSSY.

Król Fryderyk Wilhelm III, narodził się w 1770 roku.

Obszerność, 5,014 mil kwadratowych.

Ludność, 11,277,500 (w 1822 roku). Liczba mieszkańców na milę kwadratową do 2,248 ludzi. Miast 1,028, w tey liczbie 33 mających więcey jak po 10,000 mieszkańców. Stolica Berlin 6,540 domow i 192,917 mieszkańców.

Narody: Niemców więcey 9, Sławian około 2 milionow.

Religia. Lutrów więcey 6, katolików więcey 4 milionow.

Siła zbroyna. Woyska 165,000 ludzi, w tey liczbie, gwardyi 17,908, piechoty 104,712, konnicy 19,132, artylleryi 15,718, milicyi 359,248.

Stan skarbu. Dochod 75 milionow złotych; dług (w 1820 roku) 287,101,101 zł. wynosił.

ZWIĄZEK NIEMIECKI.

Ogół tego Związku składa 39 państw, a w nich 32,070,200 ludzi (1822 roku), i wczasie pokoju 301,637 ludzi woyska. Po odtrąceniu: 1) Austryi (liczba mieszkańców do Związku niemieckiego należących 9,765,000: woyska 94,822) i 2) Pruss, (liczba mieszkańców do Związku należących 8,730,000, woyska 79,234), ostatek będzie stanowić:

3) *Bawarya*, Król, Karol Ludwik August, narodził się w 1786 roku.

Obszerność, 1,500 mil kwadratowych.

Ludność, 3,630,800 (1822 roku). Na milę kwadratową 2,420 ludzi. Miast 229, w tey liczbie 11 mających przeszło 10,000 mieszkańców. Stolica Monachium (München) 3,163 domy, i 60,024 mieszkańców.

Religia. Katolików do 2 i pół milionow, lutrów więcey miliona.

Siła zbroyna, do 50,000 ludzi, to jest: piechoty 33,850, konnicy 9,450, artylleryi 4,074.

Stan skarbu. Dochod więcey 35 milionow złotych; dług 107.878,115 złotych (1822 roku).

4) *Saxonia*. Król, Fryderyk August I, narodz. w 1750 roku.

Obszerność, 278 i pół mil kwadratowych.

Ludność, 1,386,900 (1822 roku). Na milę kw. przypada 4,980 mieszkańców. Miast 145, w tey liczbie 5 więcey, niż po 10,000 mieszkańców. Stolica Drezno 2,497 domow i 52,000 mieszk.

Religia. Luterska.

Siła zbroyna. Woyska w 1819 roku było

13,307 ludzi, w tey liczbie, gwardyi 1,248, piechoty 6,864, konnicy 2,150, artylleryi 2,071.

Stan skarbu. Dochod około 11 milionow złotych. Dług w 1820 roku więcey 32 milionow złotych wynosił.

5) *Królewstwo Hannowerskie,* należące do wielkiey Brytanii.

Obszerność, 695 mil kwadratowych.

Ludność, 1,463,700 (1822 roku). Na milę kw. 2,106. Miast 70, w tey liczbie 5 mających więcey niż po 10,000 mieszkańców. Stolica Hannower, 2,062 domy i 24,000 miesz.

Religia. Luterska.

Siła zbroyna. Monarcha W. Brytanii, jako członek Niemieckiego Związku, utrzymywał w 1817 roku 12,940 ludzi woyska.

Stan skarbu. Dochod około 12 milionow; dług 30 mil. zł.

6) *Królewstwo Wirtemberskie.* Król, Wilhelm I, narodz. 1781 roku.

Obszérność, 357 i pół mil kw.

Ludność, 1,446,010 (1822 roku). Na milę kwad. przypada 4,044 ludzi. Miast 130, w tey liczbie 2 więcey jak po 10,000 mieszkańców mające. Stolica Stuttgard, 1,980 domow i 27,500 mieszkańców.

Religija. Lutrów do miliona, reszta katolicy.

Siła zbroyna. Obowiązane stawić dla Związku Niemieckiego 13,955. Teraz utrzymuje się 4,906 ludzi.

Stan skarbu. Dochod przeszło 8 milionow; dług około 20 mil. zł.

7) *Baden.* Wielki Xiąże, Ludwik Wilhelm August, narodz. 1763 r.

Obszerność, 280 mil. kw.

Ludność, 1,040,700 (1822 roku). Mieszkańców na milę kwad. 3,720. Miast 108, w tey liczbie 4, więcey jak po 10,000 mieszkańców. Stolica Karlsruhe, 1,170 domow i 16,021 mieszkańców.

Religija. Katolików więcey 700,000 i lutrów więcey 250 tysięcy.

8) *Elektorstwo Heskie*. Elektor Wilhelm II, narodz. w 1777 roku.

Obszerność, 209 mil kwad.

Ludność, 585,100 (1822 roku). Na milę kw. 2,801 mieszk. Miast 62, stolica Kassel 1,586 domow i 23,296 mieszkańców.

Religija. Lutrów więcey niż 450 tysięcy, katolików przeszło 100 tysięcy.

9) *Xięztwo Hessen - Darmsztadzkie*. W. Xiąże Ludwik, narodz. r. 1753.

Obszerność, 176 i pół mil kw.

Ludność, 673.600 (r. 1822). Mieszkańców na milę kw. przypada 3,814. Miast 65, w tey liczbie 2 więcey niż po 10,000 mieszkańców. Stolica Darmsztad, 1,034 domy i 15,450 mieszk.

Religija. Lutrów przeszło pół-miliona, katolików więcey 150 tysięcy.

10) *Xięstwo Holsztyńskie i Lauenburskie*. Xiąże, N. Król Jmć Duński.

Obszerność, 172 i pół mil kw.

Ludność, 416,500 (1822 roku). Liczba mieszkańców na milę kw, 2,475. Miast 17, w tey liczbie Altona 2,227 domow i 25,076 mieszk.

Religija luterska.

11) *Xięstwo Luxemburg*. W. Xiąże, N. Król Jmć Niderlandzki.

Obszerność, 108 i pół mil kw.

Ludność, 263,300, (1822 r.). Na milę kwad. przypada po 2,424 mieszkańców. Miast 16; miasto Luxemburg ma 1,500 domow i 9,800 mieszkańców.

12) *Wielkie Xięstwo Sasko-Weymar-Eyzenachskie* (*). Wielki Xiąże, Karol August, narodz. w 1757 roku.

Obszerność, 67 mil kw.

Ludność, 205,900 (1823 r.). Na milę kw. przypada 3,081 mieszk. Miast 30. Stolica Weymar, 825 domow i 8,957 mieszkańców.

Religija: Lutrów więcey 185 tysięcy.

13) *Saxen-Gota-Altenburg*. Po śmierci Xięcia Fryderyka IV, xięstwo przechodzi do domu Sasko-Meyningenskiego, Sasko-Koburskiego i Sasko-Hildburghauzeńskiego.

Obszerność, 54 $\frac{5}{4}$ mile kw.

Ludność, 193,000 (1822 roku). Na milę kw. 3,525 mieszkańców. Miast 14, w tey liczbie dwa przeszło po 10,000 mieszkańców. W Gota 1,256 domow i 11,080 mieszk.

Religija luterska.

14) *Sasko-Meyningenskie*, Xiąże Bernard Eryk Freynd, narodz. 1800 roku.

Obszerność, 18 $\frac{1}{4}$ mil kw.

Ludność, 58,100 (1822 roku). Liczba mieszkańców na milę kwadr. 3,182. Miast 5.

Religija luterska.

15) *Sasko-Hildburghauzenskie*. Xiąże Fryderyk narodz. 1763 r.

Obszerność, 11 mil kw.

(*) Kraje domu Saskiego linii Ernestyńskiey.

Ludność, 32,000 (1822 r.). Na milę kw. 2,917 mieszkańców. Miast 5. Stolica Hildburgshausen, 3304 domy i 3,529 mieszkańców.

Religija. Lutrów 31,750.

16) *Saskie Koburg-Saalfeldzkie*. Xiąże Ernest Antoni Karol Ludwik narodz. 1784 r.

Obszerność, 29 mil kw.

Ludność, 82,700 (1822 roku). Liczba mieszkańców na milę 2,857. Miast 10. Stolica Koburg, 765 domow i 8,154 mieszkań.

Religija. Lutrów około 70; katolików przeszło 11 tysięcy.

17) *Brunświckie-Wolfenbittelskie*. Xiąże Karol Wilhelm, narodz. w 1804 roku.

Obszerność, 70 $\frac{1}{3}$ mil kw.

Ludność, 230,400 (1822 r.). Na milę kw. 3,274 mieszkańców. Miast 12. Stolica Brunświk, 3,041 dóm i 32,500 miesz.

Religija. Więcey 225 tysięcy lutrów.

18) *Meklemburskie-Szweryńskie*. W. Xiąże Fryderyk Franciszek, narodz. 1756 roku.

Obszerność, 224 mil kw.

Ludność 400,000 (1822 r.). Liczba miesz. na m. k. 1,786. Miast 41, z których we dwóch przeszło po 10,000 mieszkańców. Stolica Szweryn, 1067 domow i 10,237 miesz.

Religija. Lutrów przeszło 395,000.

19) *Meklemburg-Strelitz*. W. Xiąże Jerzy, narodz. 1779 roku.

Obszerność, 36 mil kw.

Ludność, 75,500 (1822 r.). Na milę k. 2,090 miesz. Miast 9. Stolica Neu-Strelic, 307 domow i 5,280 miesz.

Religija. Luterska.

20) *Holsztyńsko-Oldenburskie.* W. Xiąże Piotr Fryderyk Ludwik, narodz. 1755 r.

Obszerność, 123 i pół mile kw.

Ludność, 240,700 (1822 r.). Na m. k. 1,956 miesz. Miast 9. Stolica Oldenburg, 653 domy i 5.500 miesz.

Religija. Lutrów przeszło 170, katolików do 68 tysięcy.

21) *Nassau-Weilburg.* Xiąże Wilhelm Jerzy August, narodz. 1792 r.

Obszerność, 90 i pół mil kw.

Ludność, 320,000 (1822 r.). Na milę kw. 3,544 miesz. Miast 30. Stolica Wisbaden, 550 domow i 6.120 miesz.

Religija. Lutrów przeszło 170, katolików więcey 144 tysiący.

22) *Anhalt-Dessau.* Xiąże Leopold Fryderyk, narodz. 1794 r.

Obszerność, 16 $\frac{1}{4}$ mil kw.

Ludność, 56,200 (1822 r.). Na milę k. 3,450 miesz. Miast 8. Stolica Dessau, 950 domow i 9,600 miesz.

Religija. Lutrów przeszło 53,000.

23) *Anhalt-Bernburg.* Xiąże Alexius Fryderyk, narodz. 1767 r.

Obszerność, 16 mil. kw.

Ludność, 38,400 (1822 r.). Liczba miesz. na milę kw. 2,454. Miast 7. Stolica Bernburg, 727 domow i 5,340 miesz.

Religija. Luterska.

24) *Anhalt-Keten.* Xiąże Fryderyk-Ferdynand, narodz. 1769 r.

Obszerność, 15 mil kw.

Ludność, 33,500 (1822 roku). Na milę kw.

2,225 miesz. Miast 4. Stolica Keten, 740 domow i 5,500 miesz.

Religija. Luterska.

25) *Szwarcburg-Sondershausen.* Xiąże Ginter Fryderyk Karol, narodz. 1760 roku.

Obszerność, 17 mil kw.

Ludność, 46,500 (1822 roku). Na milę kw. 2,752 miesz. Miast 5. Stolica Sondershausen, 553 domy i 3,400 miesz.

Religija. Luterska.

26) *Szwarcburg-Rudolsztad.* Xiąże Fryderyk Ginter, narodz. 1793 r.

Obszerność, 19 mil kw.

Ludność, 55,300 (1822 roku). Na milę kw. 2,895 miesz. Miast 7. Stolica Rudolsztad, 556 domow i 4,500 miesz.

Religija. Lutrów 55,150.

27) *Hohenzollern-Hechingen.* Xiąże Fryderyk Herman Otto, narodz. 1776 r.

Obszerność, 5 mil kw.

Ludnosć, 14,900 (1822 r.). Na milę przypada miesz. 2,810. Stolica Hechingen 550 domow i 2,600 miesz.

Religija. Katolicka.

28) *Hohenzollern-Sigmaringen.* Xiąże Antoni Aloizy Franciszek, narodz. 1762 r.

Obszerność, 18 ¼ mil kw.

Ludność, 38,000 (1822 roku). Na milę kw. 2,082 miesz. Miast 4. Stolica Sigmaringen, 149 domow i 777 miesz.

Religija. Katolicka.

29) *Lichtenstein.* Xiąże Jan Józef, narodz. 1760 roku.

Obszerność, 2 i pół mile kw.

Ludność, 5,800 (1822 roku). Na milę 2,368 miesz. Stolica Lichtenstein, 133 domy i 697 mieszkańców,

Religija. Katolicka.

30) *Reuss-Plauen*, *starszey linii*. Xiąże Henryk XIX, narodz. 1790 r.

Obszerność, 7 mil kw.

Ludność, 23,000 (1822 r.). Liczba miesz. na milę kw. 3,362. Miast 2. Stolica Greiz, 566 domow i 6,195 miesz.

Religija. Luterska.

31) *Reuss-Plauen młódszey linii*, dzieli się na trzy osobne xięztwa.

Obszerność, 21 mila kw.

Ludność, 53.800 (1822 roku). Na milę kw. 2,550 miesz. Miast 6.

Religija. Luterska.

32) *Lippe-Detmold*. Xiąże Paweł Alexander Leopold, narodz. 1796 r.

Obszerność, 20 i pół mil kw.

Ludność, 71,200 (1822 roku). Na milę kw. 3,461 miesz. Miast 6. Stolica Detmold, 340 domow i 2,370 miesz.

Religija. Luterska.

33) *Lippe-Szauenburg*. Xiąże Jerzy Wilhelm, narodz. 1784 r.

Obszerność, 9 $\frac{3}{4}$ mil kw.

Ludność, 25,500 (1822 r.). Na milę kw. 2,616 miesz. Miast 2. Stolica Bikkenburg, 400 domow i 2,060 miesz.

Religija. Luterska.

34) *Waldeck*. Xiąże Jerzy Fryderyk Henryk narodz. 1789 r.

Obszerność, 21 i pół mil kw.

Ludność, 54,000 (1822 r.). Na milę kw. 2,493 miesz. Miast 14. Stolica Korbach 510 domow i 2,062 miesz.

Religija. Luterska.

35) *Hessen-Homburg*. Landgraf Fryderyk Józef Ludwik urodz. 1769 r.

Obszerność, 8 mil kw.

Ludność, 20,400 (1822 r.). Liczba miesz. na milę kw. 2,602. Miast 3. Stolica Homburg, 388 domow i 2,964 miesz.

Religija. Luterska.

36) *Frankfort nad Menem*, miasto wolne 4 $\frac{1}{5}$ mil kw.; mieszkańców z okolicami 52,000; w samém mieście 48,000 i 3,600 domow. Lutrów przeszło 41 tysiąc; katolików około 6,000; żydów przeszło 5,000.

37) *Lubeka*. Wolne miasto, 5 i pół mil kw. miesz. z okolicami 40,700; w samém mieście 22,000, miesz. i 3,071 dom. Lutrów do 40,000.

38) *Brema*. Miasto wolne, 3 $\frac{1}{4}$ mil kw.; mieszkań. z okolicami 48,500; w samém mieście 38,000 i domow 5,350. Lutrów przeszło 48,000.

39) *Hamburg*. Miasto wolne, 7 mil kw.; mieszkańców z okolicami 134,500, w samém mieście 110,000 i domow 8,130. Lutrów do 124 tysięcy; katolików do 2 tysięcy; żydów do 8 tysięcy.

Nadto w Niemczech, w kraju jednym z nayludnieyszych i nayoświeceńszych całego świata, znayduje się 51 xięstw i 42 hrabstwa. Mieszczą się w liczbie wyliczonych, gdyż zostają pod rządem Pruss, Wirtembergu, Bawaryi i innych mocarstw.

We 20 niemieckich uniwersytetach, znay-

duje się 900 profesorów. Znacznieyszych bibliotek, w Niemczech 100, w których przeszło 5 milionow xiążek. Monachiyska biblioteka, zawiera 400 tysięcy xiążek; wiedeńska 320 tysięcy; Gietyngeńska do 300 tysięcy; Drezdeńska 250 tysięcy; Wolfenbittelska do 200 tysięcy xiążek. (*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Niektóre szczegóły o Gubernii Kurlandzkiey.

Z opisów Kurlandyi, które *Pastor Watson* zawarł w wydawanych przez siebie Łotyszskich wiadomościach (*Latweeschu Awises*) Generał-Superintendent Sontag poczynił wyciągi w swém pismie: *Ostsee Provinzen-Blatt* 1825, N. 43, s. 180. — Treść tego, uważamy sobie za powinność, podać naszym czytelnikom — Artykuł bowiem P. Watson i dla tego jeszcze zasługuje na uwagę, iż autor zbierał doń materyały przez lat 29. Rozległość gubernii Kurlandskiey (przedtem xięztw Kurlandyi i Semigallii, wcielonych pod berło Rossyyskie 15 sierp. 1795 r.) obeymuje 473 mil kw.; ma ona długości mil 54, szerokości 30, a w obwodzie do 154 mil. Wyjąwszy tylko okolice Nitawy, zwaney przez łotyszów *Jelgawa*, cała niemal gubernija jest pagórkowata, a nawet górzysta — Naylepsza posada ziemi znayduje się na granicach Litewskich, rozciągających się na mil 60. — $\frac{2}{5}$ części całey gubernii okryte są lasem i zaroślami, licząc w to razem i leśne sianożęci. Bagna wynoszą do 23 mil kw., jezior liczy się przeszło 300, rzek i strumieni 118 (albo 116), z których 42 wpa-

dają do nitawskiey Aa, 35 do Windawy, 6 do Dzwiny, a 33 do morza. — Liczba mieszkańców, wedle ostatniego popisu dochodzi do 384,789, z których 361,162 dusz luterskiego wyznania, mają kościołów 41, a 23,627 innych wyznań mają świątyń 19 — Miast wszystkich jest 11, miasteczek 10, słobod 8, a w nich w ogóle 30,000 mieszkańców; reszta ludności gubernii zamieszkuje wioski — Na milę kw. wypada 812 dusz; odtrąciwszy zaś lasy, bagna i wody, wypadnie na milę kw. 1500 mieszkańców — Kurlandya ma powiatów (ober-hauptmaństw) 5, hauptmanstw 10, parafiy (kirchspiele) 34; — wiosek (Höfe) 692, w których liczbie 172 skarbowych, a 520 prywatnych właścicieli — Pastoratów 105; skarbowych leśnych okręgów (Krons-Forsteien) 32, młynów razem z 6ocią wietrznemi 270; karczem (Krüge) 1852, a wszystkich w ogóle domów 22,839; stosownie więc do liczby mieszkanców Kurlandskiey gubernii, przypada na jeden dom, biorąc liczbę spełna, po 13 lub 14 mieszkańców.

Wiadomość ta, równie jest ważną dla statystyka, jak i dla geografa — Służy ona bowiem do poprawienia geograficznych opisów Rossyi, w których nie rzadko się zdarza czytać, jakoby w kurlandskiey gubernii „posada ziemi w ogólności „*równa*, nizka i w *wielu mieyscach napełnio-* „*na* bagnami i jeziorami — że w niey 5 ober- „hauptmaństw a 7 miast do nich należących, i t.p. (*Библ. Лист.*).

N. A. K.

Niektóre szczegóły statystyczne o Cesarstwie Chinskiem.

Nie dawno, otrzymano w Anglii dzieło, drukowane w *Macao*, w drukarni kompanii Wschodnio-Indyyskiey, którego P. *Thoms* jest autorem. Dzieło to, zawiera pomiędzy innemi, ciekawemi wiadomościami, wyliczenie dochodów i ludności Chin, czego skwapliwie naszym czytelnikóm udzielamy.

Tłumacz zapewnia, iż wiadomości te o dochodach Chin czerpał z rękopisu chińskiego, wydanego w r. 1823 przez *Wang-kwei-schinga*: inne zaś szczegóły wzięte są z dzieła urzędowego, ogłaszanego przez rząd co trzy miesiące, pod tytułem: *Tsin-schin*.

Nayznakomitszy podatek dochodzi 1 piastra hiszpańskiego, na 5 *mows* czyli na jeden morg angielski; inne podatki pobierane są od soli, węgla, i innych przedmiotów do konsumpcyi służących. Niektóre opłacają się w naturze, jako ryż i zboże, na użytek urzędników publicznych i woyska: rząd czuwa nad tém, aby zawsze magazyny zboża miały zapasy, na lata nieurodzaju.

Oto jest spis przychodów z każdey prowincyi:

	W pieniądzach.		W ryżu i zbożu.	
Sching-King czyli Tartarya chińska . . .	38,780	talów (1)	111,574	schihow (2)
Tshin-li	3.078,770	—		
Kiang-nan Schich (3)	5.807,952	—	1,431,273	—
Tschin.Kiang . . .	3,607,830	—	678,320	—
Fu-Kin	1.258,358	—		
Hu-pih	1,293,315	—	96,934	—
Hu-nan	947,505	—	96,214	—
Ho-nan	3,177,408	—	221,342	—
Schang-tung . . .	3,526,565	—	355.963	—
Schan-si	3,539,722	—		
Skhen-si	1,699,323	—		
Kan-suh	320,102	—	218,550	—
Kwang-tung . . .	1,415,224	—		
Kwang-si	489,429	—		
Yu-nan	243,837	—	227,626	—
Kwei-tschau	122,548	—		
	33,527,056	*tal.*	4,230,959	*schih.*

Magazyny prowiantów po prowincyach zawieraią:

25,481,164 schihów zboża
5,115,625 — ryżu.

30,596,789 schih.

---

(1) *Tal* równa się 6 szyling. 8 pens. w rachunkach Kompanii wschodnio-indyyskiey.

(2) *Schih* waży prawie 140 funtow angielskich.

(3) Dzieli się na dwie prowincye, *Kiang-su* i *Hwuy*.

Oto jest rachunek wydatków krajowych:

Na służbę cywilną	3,623,730	tal.
Na woysko (1,263,000 ludzi)	20,884,203	—
Naprawy coroczne na rzece Zółtey, sluzy, i t. d. . . .	2,000,000	—
Wydatki na ogrody w *Yuenming* i *Dschih-hu* (4) . . .	1,000,000	—
	27,507,933	tal.
Przewyżka przychodow nad rozchody	5,819,123	—

Pozostałość ta, obracana jest na płacę dla ministrów, pomiędzy którymi wielu mają rangi królow i na 3,525 urzędników pod ich wiedzą zostających, tudzież na kollegium państwa *Hanlin*, złożone z 282 urzędników.

Wogóle dochody krajowe, licząc razem i podatki i wartość zapasow, leżących w magazynach, wynoszą 74,461,633 tal. czyli 24,820,544 funt. szter.

Ludność Chin istotna, obrachowana jest następnym sposobem:

Na lądzie	143,000,000	ludzi.
Na wodzie	2,000,000	—
Urzędników cywilnych	9,611	—
Oficerów	7,552	—
Piechoty	822,000	—
Jazdy	410,000	—
Maytków	31,000	—
	146,280,163	—

(4) Zapewne to nazwisko jest tož samo co *Dsche-hol*, palac cesarski w Tartaryi.

Płaca samego woyska wynosi 7 milijonow fun. ster., nie licząc w to żywności, ani ammunicyi. Pieszy żołnierz bierze jeden tal i trzy miary ryżu na miesiąc; kawalerzysta zaś dwa tale i sześć miar ryżu.

Dochody krajowe pomnażają się znacznie z cła od handlu zewnętrznego w *Kuang-tang* (Kanton). Cło to pochodzi:

Z przywozu:

przez handel kompanii Wschodnio-Indyyskiey	359,112 talów
— lądem z Indyami . .	118,533 ½ —
— z Ameryką	276,578 ½ —

Z wywozu:

przez handel wschodnio-indyyski	460,042 talów
— lądem z Indyami . . .	80,623 ½ —
— z Ameryką	339,409 ½ —
Ogół z wywozu i przywozu	1,670,299 talow

N. A. K.